

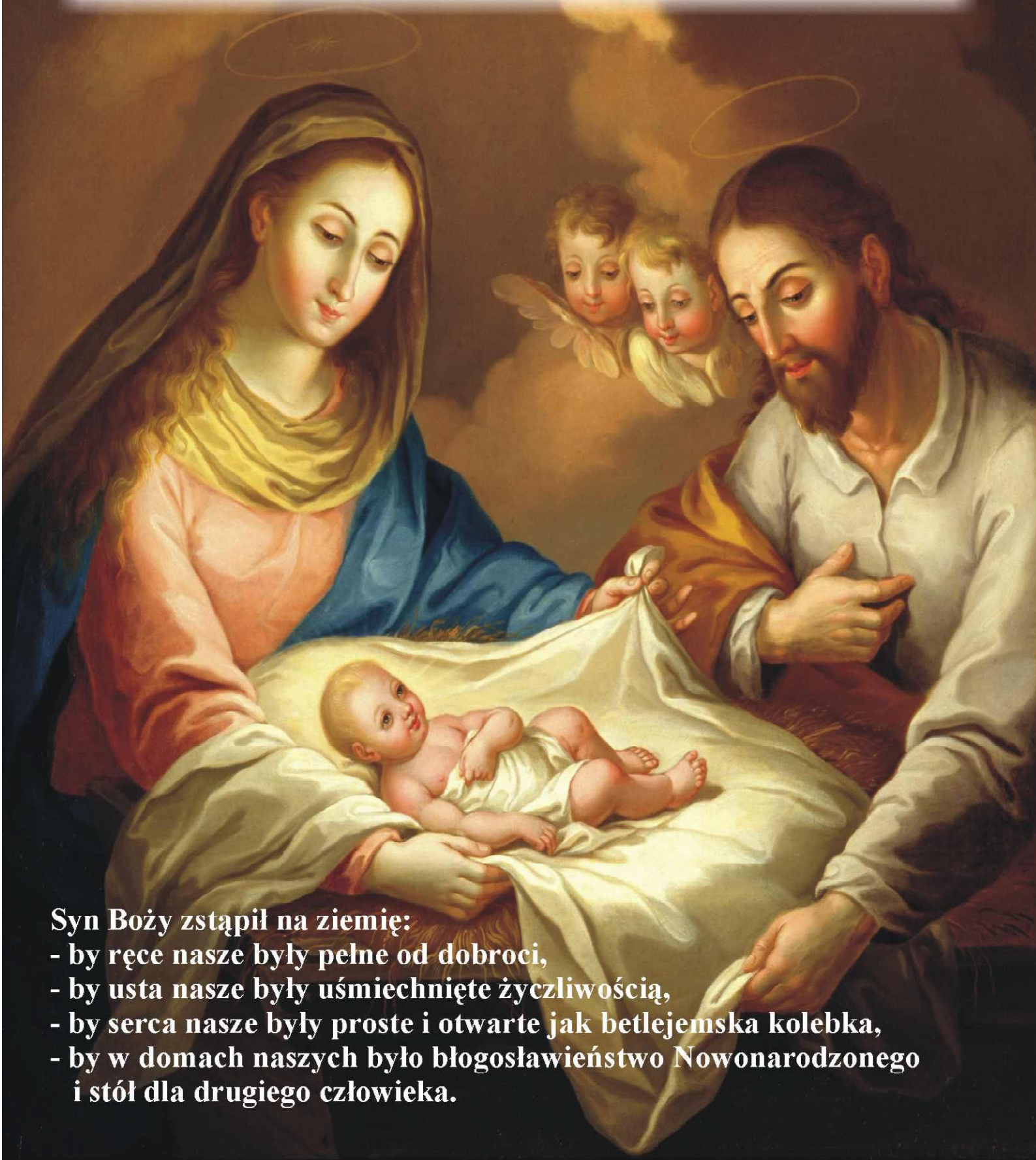
POWOLAŃNIE



Nr. 1/138 ROK XXII

Okres Bożego Narodzenia

styczeń - luty 2019 rok



Syn Boży zstąpił na ziemię:

- by ręce nasze były pełne od dobroci,
- by usta nasze były uśmiechnięte życzliwością,
- by serca nasze były proste i otwarte jak betlejemska kolebka,
- by w domach naszych było błogosławieństwo Nowonarodzonego i stół dla drugiego człowieka.



Życzymy sobie w naszej Rodzinie Najświętszego Serca Pana Jezusa, by świętowanie Narodzin Jezusa ożywiło wiarę i pomogło wypełnić codzienność duchem Dobra i Miłości.

Niech ta bliskość Chrystusa będzie źródłem mocy naszego życia.

Niech Święta Rodzina wyprasza nam dary Ducha Świętego potrzebne na drodze duchowego i fizycznego wzrostu.

Błogosławionych Świąt, pełnych radości i pokoju oraz Szczęśliwego Nowego Roku przeżytego w mocy Ducha Świętego.

Szczęść wszystkim Panie Boże.

Ks. prob Marek Danak



Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia, wszelkiej pomyślności oraz wielu łask Bożych w nadchodzącym roku 2019 wszystkim Mieszkańcom Myszkowskiego i Łek Dukielskich życzy przewodnicząca KGW Myszkowskie *Krystyna Leń*



Niech te święta Bożego Narodzenia upłyną Wam radośnie w rodzinnym gronie, a w Waszych sercach zagości pokój i szczęście.

Niechaj Małeńki Jezus Wam błogosławi w każdym dniu Nowego Roku.

Wszystkim Mieszkańcom życzy sołtys sołectwa Myszkowskie *Zenon Widziszewski*

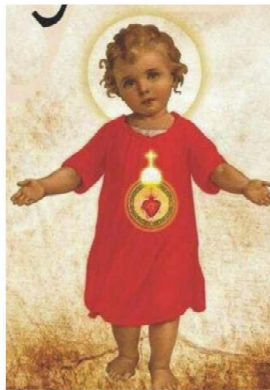


„W Noc Bożego Narodzenia Bóg otworzył nam Niebo, dzieląc z nami ziemskie życie. Człowiek jest wielki nie przez to, kim jest, ale przez to, czym dzieli się z innymi”. *Jan Paweł II*

Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia życzę wszystkim Mieszkańcom naszej miejscowości, aby świętowaniu w gronie najbliższych towarzyszyła Im wdzięczność i radość z tego, czym mogą obdarować innych i czym mogą zostać obdarowani.

Niech wśród tych prezentów nie zabraknie uśmiechu, rozmowy, pokoju, życzliwości i wiary w człowieka.

Życzy *Beata Węgrzyn, dyrektor SP im. Jana Pawła II w Łękach Dukielskich*



We wspólnocie radości Bożego Narodzenia ślemy najlepsze życzenia.

Niech Nowonarodzony darzy nas swoim pokojem, radością i nadzieją.

Niech będzie dla nas zawsze Chlebem życia.

Niech Jego obecność będzie źródłem mocy, radości, wiary i optymizmu na każdy dzień Nowego

Roku 2019.

Redakcja Powołania



Niechaj nadchodzące święta Bożego Narodzenia będą radosne, zdrowe i miłe, a Nowy Rok przyniesie spełnienie najskrytszych marzeń i realizację wszelkich planów!

Tego życzą druhnny, druhowie oraz zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Łękach Dukielskich.

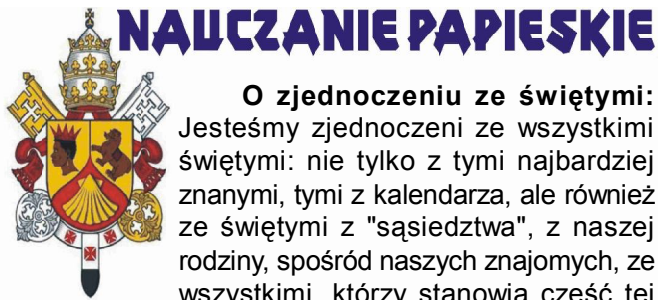
*Prezes Zarządu OSP
Józef Bal*



Na Święta Bożego Narodzenia i na nowy rok Pański 2019 serdecznie życzymy błogosławionego przeżycia tajemnic radości, miłości i pokoju przy Bożej Dziecinie, aby promieniowało to w całym naszym życiu i działalności społecznej z modlitwą i kolędą.

Niech Nowy Rok będzie bogaty Bożą Łaską i ludzką życzliwością

*W imieniu Stowarzyszenia „Jedność”
Przewodniczący Henryk Kyc*



NAUCZANIE PAPIESKIE

O zjednoczeniu ze świętymi:

Jesteśmy zjednoczeni ze wszystkimi świętymi: nie tylko z tymi najbardziej znanymi, tymi z kalendarza, ale również ze świętymi z "sąsiedztwa", z naszej rodziny, spośród naszych znajomych, ze wszystkimi, którzy stanowią część tej niezliczonej rzeszy. Dzisiaj zatem obchodzimy rodzinne święto - zauważył Papież. Święci są nam bliscy, więcej jeszcze, są naszymi najprawdziwszymi braćmi i siostrami. Rozumieją nas, kochają nas, wiedzą, co jest naszym prawdziwym dobrem, pomagają nam i nas oczekują. Są szczęśliwi i pragną, byśmy byli szczęśliwi razem z nimi."

A czy my pragniemy rzeczywiście świętości? - pytał Franciszek. Dobrze będzie jeśli damy się pociągnąć przykładowi świętych. Nie chodzi o robienie rzeczy nadzwyczajnych, ale o codzienne pokonywanie drogi, która prowadzi nas do nieba, w rodzinie, w domu. Dzisiaj zatem spoglądamy w naszą przyszłość i świętujemy to, do czego zostaliśmy stworzeni - podkreślił Franciszek. Przyszliśmy na świat, aby nie umrzeć nigdy, narodziliśmy się, aby uczestniczyć w szczęściu samego Boga. Pan nas do tego zachęca, a tym, którzy wchodzą na drogę Błogosławieństw mówi: "Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie" (M5 5, 12). 01.11.2018r.

O miłowaniu Boga i bliźniego: Miłowanie Boga oznacza codziennie wkładanie naszej energii, aby być jego współpracownikami, służąc bliźniemu bez zastrzeżeń, starając się wybaczyć bez ograniczeń i pielęgnować relacje komunii i braterstwa". Złudzeniem byłoby utrzymywanie, iż kochamy bliźniego, nie miłując Boga. Równie iluzoryczne byłoby utrzymywanie, że kochamy Boga, nie miłując naszego bliźniego. Ucznia Chrystusa charakteryzują dwa wymiary miłości - Boga i bliźniego, w ich jedności - stwierdził papież. 04.11.2018r.

Jezus jest dobry, ale także sprawiedliwy: Jezus zaprasza nas do świętowania wraz z Nim, ale nierzadko szukamy wymówek, by Jemu odmówić. Pamiętajmy, że Jezus jest dobry, ale także sprawiedliwy - powiedział papież podczas porannej Eucharystii w Domu Świętej Marty w kontekście Ewangelii o zaproszonych na ucztę.

Czytana dziś przypowieść mówi o podwójnym odrzuceniu. Najpierw zaproszeni jeden po drugim szukają uprzejmych wymówek, by odrzucić zaproszenie na ucztę. Wtedy gospodarz nakazał słudze, aby zaprosił ubogich, chorych, chromych, niewidomych, którzy przybyli na ucztę. I na zakończenie czytanej dzisiaj fragmentu mowa o odrzuceniu przez Jezusa, który mówi: "Żaden z owych ludzi, którzy byli zaproszeni, nie skosztuje mojej uczy". Jezus czeka i daje drugą szansę, może trzecią, czwartą, piątą ... ale w końcu odrzuca - stwierdził papież.

A ta odmowa musi nas skłonić do myślenia o nas, o tych sytuacjach, kiedy Jezus nas wzywa; powołuje nas do świętowania wraz z Nim, byśmy byli blisko Niego, do



przemiany życia. Pomyślcie, że szuka swoich najbliższych przyjaciół a oni odmawiają! Potem szuka chorych ... i idą; może ktoś odmawia. Jak często słyszymy wezwanie Jezusa, aby pójść do Niego, aby wypełnić uczynek miłosierdzia, aby się pomodlić, aby Go spotkać a my mówimy: "Wybacz Panie, jestem zajęty, nie mam czasu. Tak, jutro, nie mogę ...". A Jezus zostaje sam" - powiedział Ojciec Święty.

Niech każdy z nas pomyśli: ile razy w moim życiu czułem natchnienie Ducha Świętego, by wypełnić uczynek miłosierdzia, aby spotkać Jezusa w tym uczynku miłosierdzia, aby pójść się pomodlić, aby zmienić w niech życie? Do królestwa Bożego wejdzie ten, kto nie odrzuci Jezusa lub kto nie zostanie przez Niego odrzucony. Jednocześnie przestrzegł przed naiwnym myśleniem, że Jezus jest tak dobry, że w końcu wszystko wybaczy, bo jest On nie tylko miłosierny, ale także sprawiedliwy. Niech Pan da nam łaskę zrozumienia tej tajemnicy zatwardziałości serca, uporczywości, odmowy i łaskę płaczu" - powiedział papież na zakończenie swej homilii. 06.11.2018r.

Przeżywać Adwent: Adwent oznacza otworzyć się na nieznanne. To znaczy pozwolić Bogu i jego prorokom zamieszkać w naszym życiu. Aby przyjąć Pana, trzeba być gotowym do zmiany swoich planów.

Można wyprawić wspaniałe święta i Go nie spotkać. Adwent zachęca do otwarcia naszych serc na przyjęcie. Jeśli patrzemy na Boże Narodzenie tylko przez pryzmat konsumpcjonizmu i tego, co kupić, by wyprawić wspaniałe święta, to Jezus przyjdzie, ale my Go nie spotkamy. Życia chrześcijańskiego nie można pogodzić ze światowością. Nie możemy pozwolić, aby opanował nas duch pogański - mówił Papież.

To jest spoganienie życia, w naszym przypadku, chrześcijańskiego. Czy żyjemy jako chrześcijanie? Wydaje się, że tak. Ale w istocie nasze życie jest pogańskie, kiedy mają miejsce takie rzeczy, kiedy wchodzimy w to usidlenie. Chce się połączyć różne rzeczy, ale nie można tego zrobić. Ponieważ obie będą skazane - mówił Papież. - Jesteś chrześcijaninem? Jesteś chrześcijanką? Żyj jak chrześcijanin! Nie można mieszać wody z oliwą. Są całkiem różne. To koniec cywilizacji sprzecznej w sobie, która uważa się za chrześcijańską, a żyje jak pogańska.

Są różne tragedie, również w naszym życiu, ale w ich obliczu trzeba patrzeć dalej, ponieważ zostaliśmy odkupieni i Pan przybędzie nas zbawić. I to pozwala nam podejmować różne życiowe próby bez zawierania paktu ze światowością czy pogaństwem. Potrzebujemy nadziei, a nie popadania w światowe i pogańskie uwikłanie. Trzeba patrzeć na to, co dalej, wyczekując Chrystusa, naszego Pana. Nadzieja jest naszą siłą; idźmy naprzód. O to powinniśmy prosić Ducha Świętego. 30.11.2018r.



z życia parafii...

WYDARZENIA

01.11.2018r. Uroczystość Wszystkich Świętych i wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych zgromadziły bardzo liczną rzeszę parafian, rodzin spoza parafii, znajomych, koleżanek i kolegów. Ten specyficzny czas łączności Kościoła Pielgrzymującego z Kościołem Triumfującym i Cierpiącym wyzwala w ludzkich sercach wszystkie te dobre "pokłady" naszych uczuć, serdeczności, miłości. Wyrazem zewnętrznym tych dni były kwieciste dywany chryzantem na naszym cmentarzu i tysiące zniczy.

W Uroczystość Wszystkich Świętych, po sumie udaliśmy się z procesją na cmentarz. Przed cmentarzem trwała zbiórka ofiar do puszek na Fundację Wzrastanie, prowadzącą Domy Dziecka i świetlice w naszej diecezji.

W Dzień Zaduszny z kolei procesję na cmentarz rozpoczęły modlitwy za pokolenia łączan przy Pomniku Wdzięczności.

Dopełnieniem tych dni była modlitwa na cmentarzu na Wygonie, na którym pochowano zmarłych na epidemię z przełomu XIX i XX wieku.

Przez cały listopad wierni z naszej parafii brali liczny udział w nabożeństwach wypominkowych (po 20 domów dziennie) i nawiedzaniu cmentarzu.

02.11.2018r. Z racji pierwszego piątku ks. Proboszcz odwiedził w domach chorych z Najświętszym Sakramentem, a wieczorem odbyła się adoracja, nabożeństwo pierwszego piątku i Msza Św.

04.11.2018r. Po sumie - tradycyjnie w pierwszą niedzielę - odbyła się zmiana tajemnic Róż Różańcowych.

18.11.2018r. Po sumie odbyło się spotkanie kandydatów do bierzmowania.

25.11.2018r. Tego dnia przypadła ostatnia niedziela Roku Liturgicznego, która jest w Kościele Katolickim obchodzona jako Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Dzień ten jest zarazem świętem patronalnym Akcji Katolickiej oraz ruchów i stowarzyszeń katolickich. Dlatego też grupa dzieci przystąpiła do Oazy Dzieci Bożych oraz do ministrantów. Oni także - wraz z Akcją Katolicką - przygotowali oprawę liturgiczną uroczystej sumy.

02.12.2018r. I Niedziela Adwentu. Rozpoczęliśmy nowy rok liturgiczny i duszpasterski. W tym tygodniu przeżywamy dni eucharystyczne: pierwszy czwartek i piątek miesiąca.

06.12.2018r. Tego dnia, przykładem ubiegłego roku, zawitał do naszej parafii Św. Mikołaj. Dostojny gość przybył tym razem po Mszy Św., gdyż nawet

obowiązków zatrzymał go w innych parafiach. Został powitany specjalnie przygotowaną piosenką o Św. Mikołaju oraz krótkimi biogramami o Św. Biskupie.

Z racji wcześniejszej rozmowy z ks. Proboszczem Św. Mikołaj był bardzo dobrze rozeznany w zachowaniach naszych dzieci i nie tylko, co wyluszczył w krótkiej przemowie. Następnie przystąpił do rozdawania prezentów, co wzbudziło zrozumiały entuzjazm, zwłaszcza u obdarowanych dzieci. Za dobre sprawowanie podarunki otrzymali także ks. Proboszcz, pan kościelny, pani gospodyni i wszyscy ministranci. Ks. Proboszcz wcielił się także w pomocnika świętego, obdarowując wszystkich zebranych wiernych cukierkami. Po śpiewającym pożegnaniu święty udał się w dalszą drogę, a dla obdarowanych rozpoczął się ekscytujący czas rozpakowywania prezentów.

07.12.2018r. Z racji pierwszego piątku miesiąca miała miejsce modlitwa za chorych i odwiedziny chorych z Najświętszym Sakramentem. Od godz. 16:30 trwała adoracja Pana Jezusa, nabożeństwo pierwszego piątku i Msza Św. Po Mszy Św. miała miejsce zmiana biletów Straży Honorowej NSPJ.

08.12.2018r. Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. W ten dzień obowiązywał niedzielny porządek Mszy Św. Po każdej Mszy można było otrzymać poświęcony medalik NMP. Otrzymały je także dzieci z kl. III.

09.12.2018r. W II niedzielę Adwentu przypadł - jak co roku - Dzień Modlitw za Kościół na Wschodzie. Po Mszach Św. odbyła się zbiórka do puszek na Fundusz Pomocy temu Kościołowi.

09.12.2018r. Po sumie odbyło się kolejne, comiesięczne spotkanie kandydatów do bierzmowania.

16.12.2018r. Po sumie odbyło się kolejne spotkanie młodzieży w ramach kursu małżeńskiego.

19.12.2018r. Dzień spowiedzi świątecznej.

23.12.2018r. Spotkanie Rady Duszpasterskiej.

*Systematycznie odbywały się adoracje Najświętszego Sakramentu (w piątki), nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy (w środy) i spotkania oazy dzieci (w soboty). *Opr. H.Kyc*

ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu otrzymali:

19.11.2018r. Amelia Iga Lazarowicz



Do wieczności odeszli:

04.11.2018r. Staroń Maria zd. Czaja, l. 46

19.11.2018r. Krężałek Zofia zd. Kiełarowska, l. 83

24.11.2018r. Cypara Czesława zd. Kozielec, l. 84

27.11.2018r. Kołacz Julia zd. Grabowska, l. 83

11.12.2018r. Longawa Katarzyna zd. Wierdak, l. 95

16.12.2018r. Fruga Henryk l. 86



Intencje dla Róż Żywego Różańca

Styczeń

Intencja papieska: Za młodzież, szczególnie z Ameryki Łacińskiej, aby za przykładem Maryi odpowiedziała na wezwanie Pana do przekazywania światu radości Ewangelii.

Intencje Róż Żywego Różańca: O pokój na świecie, w naszej ojczyźnie, w naszych rodzinach i w naszych sercach.

Luty

Intencja papieska: O wspaniałomyślne przyjęcie ofiar handlu ludźmi i przymusowej prostytucji oraz wszelkiej innej przemocy.

Intencje Róż Żywego Różańca: O zdrowie dla chorych, ulgę dla cierpiących, dobrą śmierć dla konających.



KALENDARZ LITURGICZNY

- 24. Wigilia Narodzenia Pańskiego.
- 25. Uroczystość Narodzenia Pańskiego.
- 26. Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika.
- 27. Święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty.
- 28. Święto Świętych Młodzianków, męczenników.
- 30. Niedziela Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa.
- 31. Św. Sylwestra I, papieża.

STYCZEŃ

- 01. Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi - Światowy Dzień Modlitw o Pokój.
- 02. Świętych Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu, biskupów i doktorów Kościoła.
- 03. Uroczystość Najświętszego Imienia Jezus.
- 05. Bł. Marceli Darowskiej, zakonnicy.
- 06. Uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli) - Misyjny Dzień Dzieci.
- 10. Św. Grzegorza z Nyssy.
- 13. Święto Chrztu Pańskiego - koniec okresu Bożego Narodzenia.
- 17. Św. Antoniego, opata.
- 18. Bł. Reginy Protmann, dziewicy (SM).
- 18-25. Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijań.
- 19. Św. Józefa Sebastiana Pelczara, biskupa (SM).
- 20. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy.
- 21. Dzień Babci.
- 22. Św. Wincentego Pallottiego, kapłana (SM); Dzień Dziadka.
- 23. Bł. Wincentego Lewoniuka i 12 Towarzyszy, męczenników z Pratulina.
- 24. Św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora

Kościół, patrona dziennikarzy (SM).

25. Święto Nawrócenia św. Pawła, Apostoła.

26. Świętych biskupów Tymoteusza i Tytusa.

27. Bł. Jerzego Matulewicza, biskupa (SM); św. Anieli Merici, dziewicy.

29. Bł. Bolesławy Lament, dziewicy.

31. Św. Jana Bosko, kapłana.



LUTY

02. Święto Ofiarowania Pańskiego; MB Gromnicznej; Światowy Dzień Życia Konsekwentnego.

03. Św. Błażeja, biskupa i męczennika.

05. Św. Agaty, dziewicy i męczennicy.

06. Św. Pawła Miki i Towarzyszy, męczenników.

08. Św. Józefiny Bakhity, dziewicy.

10. Św. Scholastyki, dziewicy.

11. Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, Światowy Dzień Chorego.

14. Św. Cyryla i Metodego - patronów Europy.

15. Św. Klaudiusza de la Colombiere, kapłana (SM); bł. Michała Sopočki, kapłana (SM).

17. Siedmiu Świętych Założycieli Zakonu Serwitów Najświętszej Maryi Panny.

21. Św. Piotra Damiana, biskupa i doktora Kościoła.

22. Święto Katedry św. Piotra, Apostoła.

23. Św. Polikarpa; Bł. Stefana Frelichowskiego, kapłana i męczennika (SM).

27. Św. Gabriela Possenti, zakonnik (SM).

MARZEC

01. Najświętszego Oblicza Jezusa; Narodowy Dzień Pamięci "Żołnierzy Wyklętych".

INFORMUJEMY, że biblioteka parafialna czynna jest w każdą niedzielę po rannej Mszy św. ZAPRASZAMY!!!



Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

4.11 br. Podczas comiesięcznego spotkania naszego POAK rozważaliśmy kolejny temat katechezy zatytułowany "Duch Święty udoskonala sprawiedliwość przez dar pobożności". Dar pobożności wskazuje na przynależność do Boga i głęboką więź z Nim, która nadaje sens całemu życiu człowieka. Przez dar pobożności Duch Święty udoskonala w chrześcijaninie cnotę sprawiedliwości. Pobożność nie może polegać jedynie na zewnętrznych obrzędach, ale przede wszystkim na miłości, która ją ożywia i jest nierozłącznie związana ze sprawiedliwością i z

wiernością Prawu. Przykładem pobożności jest Jezus Chrystus. Dzięki miłości do swojego Ojca wypełnia we wszystkim Jego wolę. Dzięki darowi pobożności istnieje w człowieku głębokie przeświadczenie o potrzebie okazywania czci Bogu. To właśnie dar pobożności czyni ludzką wolę łagodną, opanowaną i cichą. Zaś ludzie pozbawieni daru pobożności są "samolubni, chciwi, wyniośli, pyszni, bluźniący, nieposłuszni rodzicom, niewdzięczni, niegodziwi, bez serca, bezlitośni, miotający oszczerstwa, niepohamowani, bez uczuć ludzkich, nieprzychylni, zdrajcy, zuchwali, nadęci, miłujący bardziej rozkosz niż Boga" (2Tm 3,1-4). Kiedy Duch Święty sprawia, że człowiek dostrzega obecność Pana Boga i całą Jego miłość względem siebie, to rozpala jego serce i pobudza go niemal naturalnie do modlitwy i celebrowania. Człowiek pobożny jest gotowy służyć Panu Bogu i nieść bezinteresowną pomoc innym. Zgodnie ze słowami papieża Franciszka, dar pobożności jest niezbędny każdemu chrześcijaninowi do właściwego wypełniania jego obowiązków wobec Boga i zajmowania właściwej postawy wobec ludzi. Dar pobożności objawia się przede wszystkim w posłuszeństwie Bogu samemu, w wypełnianiu Jego woli. Niezwykle pomocna jest modlitwa, polegająca na przeniesieniu umysłu do serca, by skupił się całkowicie na osobie Jezusa. Tak więc dar pobożności jest: po pierwsze łaską, która czyni nas dziećmi Boga; po drugie doskonali naszą wolę, czego bezpośrednim skutkiem jest gotowość oddawania czci Bogu; po trzecie daje przeświadczenie, że Bóg jest Ojcem wszystkich ludzi i dlatego każdego człowieka należy traktować z szacunkiem, życzliwością i miłością.

24.11 br. W przeddzień uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata, patronalnego święta Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, Członkowie AK i KSM-u wraz ze swoimi księżmi asystentami uczestniczyli w przemyskiej katedrze w uroczystej Mszy Św., której przewodniczył i homilię wygłosił ks. abp Adam Szal, metropolita przemyski. Podczas homilii wskazał on na prawdziwość Królestwa Jezusa Chrystusa, który stał się bliski każdemu z nas; który przychodzi, aby służyć. Przy tym trzeba uważać, - jak zauważył metropolita - żeby nie ulec światowości, która zwodzi chęcią posiadania. Na zakończenie arcybiskup wyraził wdzięczność za podejmowane dzieła apostołskie na rzecz Kościoła. Wcześniej członkowie Akcji Katolickiej spotkali się w Sali "ROMA", gdzie między innymi wysłuchali referatu ks. dra Tomasza Picura, ojca duchownego Wyższego Duchownego Seminarium w Przemyśle, przedstawiającego temat: W trosce o Kościół i Ojczyznę.

2.12 br. Na naszym kolejnym spotkaniu omówiliśmy katechezę

zatytułowaną *"Duch Święty udoskonala umiarkowanie przez dar bojaźni Bożej"*. Przyjęcie postawy konsumpcyjnej wiedzy wprost do upatrywania szczęścia człowieka w użyciu i do oceniania jego wartości na podstawie tego, co posiada. Liczy się zysk, pieniądź, kariera zawodowa, a "mieć" znaczy o wiele więcej niż "być". Człowiek gubi w użyciu, pośród rzeczy, w pogoni za nimi, zarówno prawdziwy wymiar swego człowieczeństwa, jak i poczucie głębszego sensu życia. Umiarkowanie jest jedną z cnót kardynalnych i polega na porządkowaniu w człowieku popędów i pragnień, celem uzyskania równowagi w dążeniu do przyjemności i w używaniu dóbr doczesnych, ze względu na dobro duchowe i cel ostateczny człowieka. Do realizacji cnoty umiarkowania potrzebny jest dar bojaźni Bożej. Bojaźń Boża jest pełnym szacunku i lęku nastawieniem do obecności Boga. Prowadzi do uczczenia Go i okazywania Mu posłuszeństwa. Nie można być człowiekiem rzetelnie sprawiedliwym, ani naprawdę mężnym, jeśli brakuje cnoty umiarkowania. Jan Paweł II mówił, że człowiek umiarkowany to człowiek opanowany; człowiek, w którym namiętności zmysłowe nie biorą góry nad jego rozumem, wolą a także i sercem; człowiek, który umie nad sobą panować. Cnota ta nazywana jest także wstrzemięźliwością. Abyśmy mogli panować nad pożądlivością ciała, nad wybuchami zmysłowości musimy zachować dystans wobec siebie samych. Współczesny świat jest pełen materializmu, nieopanowanego konsumizmu, wyzysku biednych przez bogatych. Jan Paweł II przestrzegał, że skutkiem nieopanowanego rozwoju takiej cywilizacji jest hołdowanie własnemu egoizmowi, nadużywanie przyjemności cielesnej, żądza władzy, brak odniesienia do Boga. Wobec takich postaw, pilne jest nawrócenie, które powinno doprowadzić do przewartościowania dotychczasowego sposobu myślenia i podjęcia na nowo wskazań ewangelicznych. Należy wychowywać siebie do realizacji cnoty umiarkowania, by rezygnując z nadmiaru dóbr, usłużyć nimi potrzebującym. Prawdziwym modelem postępu dla człowieka wierzącego nie jest model, który uznaje tylko wartości materialne, lecz taki, który uznaje prymat wartości duchowych.



09.12 br. Przed sumą różaniec poprowadzili członkowie naszego POAK.

W małym Świętym Dziecku Bóg daje nam Zbawienie. Niech Gwiazda Betlejemską zwiastuje nam w sercu na nowo tę Dobrą Nowinę, niech się rozraduje serce i uwierzy Jezusowi, niech się umocni nadzieją na cały Nowy 2019 Rok.
Beata Bojda

Niezbędnik chrześcijanina

ŻYCZENIA



Już w czasach rzymskich powszechnym zwyczajem było, by w dni Nowego Roku składać życzenia szczęścia urzędnikom i znakomitym osobistościom. Także dzisiaj składamy sobie życzenia "Radosnych i błogosławionych świąt Bożego Narodzenia", "Szczęśliwego Nowego Roku" albo "Bożego błogosławieństwa w Nowym Roku". Życzymy sobie wzajemnie dobra. Mamy również na Nowy Rok życzenia dla siebie samych. Życzymy sobie, żeby było lepiej, byśmy byli zdrowi, by wzrastało w nas to, co nowe. Odnajdziemy to w każdym życzeniu. "Życzyć" ma związek z; miłować, kochać, lubić. Germańskie słowo oznaczające przyjaciela - "wini" ma te same korzenie co "wunschen" - "życzyć". Życzenie więc czegoś innej osobie jest wyrazem przyjaźni, znakiem, że tę osobę się lubi.

Istnieje wiele bajek, w których człowiek ma możliwość przedstawienia swoich życzeń. Najczęściej są to trzy dowolne życzenia. Nie jest wcale łatwy wybór życzeń, które miałyby człowiekowi pomóc. Zrazu ma ich tak wiele, że nie wie, od którego powinien zacząć. Potem gubi się w swoich życzeniach. W pewnej bajce mężczyzna życzył sobie lepszej pogody, chciał, żeby już nigdy więcej deszcz nie padał. Jednak spostrzegł, że wtedy nic nie urośnie. Więc prosił, by padało tylko nocą. Ale na to uskarżał się nocny stróż. W końcu człowiek ów chciał, by było tak jak dawniej. Jego trzy życzenia spełzyły na niczym. Czego właściwie sobie życzymy? Czego potrzebujemy? Do czego dążymy, co chcemy osiągnąć? Przystając na wszystkie nasze życzenia, odkrywamy, że tak naprawdę to powinniśmy być wdzięczni za życie, które nam podarował Bóg. W życzeniach tkwi przeczcucie, że powinniśmy nas i nasz świat stworzyć na nowo. Ale jednocześnie odczuwamy, że ten świat, że nasze życie wcale nie jest takie złe, jak je sobie często przedstawiamy.

Życząc czegoś innym, posługujemy się zazwyczaj ułożonymi zwrotami. Ukrywamy się za banalnymi sformułowaniami. Byłoby sensowne, by wczuć się w każdego, komu składamy życzenia. Czego potrzebuje, żeby jego życie się powiodło? Co działa dobrze na niego? Za czym tęskni? Wtedy nasze życzenia byłyby prawdziwym wyrazem przyjaźni. Może tym razem spróbujesz, by w Nowy Rok nie używać tylko starych zwrotów. Zastanów się, co jest najgłębszym życzeniem dla Twego przyjaciela i znajomego. A wtenczas Twoje życzenie dotrze serca człowieka. Będzie to coś więcej niż wyraz grzeczności. W życzeniu tym wyrazi się Twoja miłość, która może odmienić życie innych, z ich życzeniami i z ich nadziejami.

Anselm Grün "Boże Narodzenie - świętować Nowy Początek". Copyright by Wydawnictwo JEDNOŚĆ

Imię wybrane przez Boga Ojca

Kult Imienia Jezus



Chociaż zapowiadany w Starym Testamencie Mesjasz był przez proroków określany różnymi imionami, to Bóg Ojciec za pośrednictwem Aniołów podał ludzkości jedno konkretne imię swojego Syna. **3 stycznia** Kościół rozważa tajemnice związane z Najświętszym Imieniem Jezus.

W czasach Starego Prawa mówiono i pisano o Nim jako o Emmanuelu, Przedziwnym Doradcy, Księciu Pokoju, Synu Człowieczym. Autorzy ksiąg Nowego Testamentu również znają inne określenia: Słowo, Syn człowieczy, Światłość świata, Dobry Pasterz. Mimo tego od dnia, gdy do Świętej Dziewicy przybył Archanioł Gabriel wiemy, że Syn Boży, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, ma na imię Jezus. Także św. Józef, otrzymał polecenie, by nazwać Go Imieniem Jezus, które w dosłownym tłumaczeniu z hebrajskiego oznacza "Jahwe zbawia". Z kolei Chrystus oznacza namaszczonego lub Pomazańca Pańskiego, co jest odwołaniem do starotestamentalnych proroków, królów i kapłanów Izraela, gdyż Chrystus jest zarazem Królem i Najwyższym Kapłanem. Od Imienia Chrystus pochodzi nazwa Jego wyznawców - chrześcijan.

Zesłane z nieba Imię Zbawiciela czyniło cuda, gdyż to sam Pan Jezus powiedział swoim uczniom, by wszystko co czynią, czynili w Jego Imieniu. "Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje. Do tej pory o nic nie prosiście w imię moje: Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna" (J 16, 23-24).

"Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśli by co zatrutego pili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie" (Mk 16, 17-18) - przekazuje Kościołowi Ewangelista Marek.

W Ewangelii odnajdujemy również przykłady Jego działania. "Nie mam srebra ani złota, ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!" (Dz 3, 6) - opisuje Pismo Święte cud dokonany Bożą Mocą przez świętego Piotra nad człowiekiem niepełnosprawnym od urodzenia.

Również w imieniu Syna Bożego apostołowie wyrzucali z opętanych ludzi złe duchy. "Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abyś z niej wyszedł!" (Dz 3, 6-7). Święty Paweł pisze, byśmy wszystko czynili w imię Pana Jezusa (Kol 3, 17) i odwołuje się do Jego Imienia w swoich pismach aż 254 razy.

Wzywajmy nieustannie Imienia Pana pełni ufności w Jego moc i obronę. W Nim nasze ocalenie!

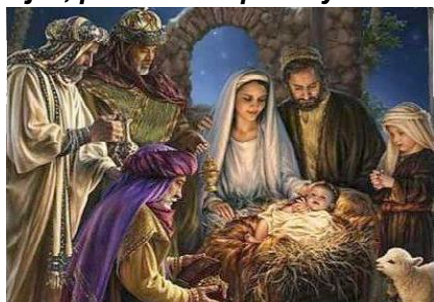
I nigdy nadaremno - w złości, jako „przerywnik” w rozmowach, bez celu i sensu.

Źródło: brewiarz

25 grudnia 2018
Uroczystość
Narodzenia Pańskiego
Z EWANGELII J 1



A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy.



To Dziecię, leżące w żłobie, gdy dorośnie, będzie miało nam coś ważnego do powiedzenia. Dorosły Jezus będzie nam głosił uniwersalną nowinę o Bożej miłości. Będzie nam mówił: *"Człowieku, Bóg cię kocha. Bóg cię kocha, niezależnie od tego, w jakiej sytuacji życiowej się właśnie znajdujesz, jaką przeszłość masz za sobą i jaka przyszłość leży jeszcze przed tobą. Bóg cię kocha"*.

Ta Boża miłość jest w stanie nas przemienić. Miłość ta nie spocznie, aż uczyni nas zdolnymi do miłowania - do miłowania Boga, człowieka i miłowania nieprzyjaciół.

To nie wina Pana Boga, że na świecie ciągle jeszcze panuje nienawiść, przemoc i terror. Przyczyną tego jest człowiek, który odrzuca miłość Bożą, który uważa, że własne szczęście można budować kosztem innych.

Tam zaś, gdzie człowiek pozwala Bogu działać w sobie, tam bliski już jest pokój, który głoszą nam święta Bożego Narodzenia. I to jest właśnie najważniejszy wymiar tego święta. Nie poprzestańmy jedynie na zachwytach nad Dzieciątkiem w żłóbku. Niech nam nie wystarczy błogie świętowanie w rodzinie. Pozwólmy Bogu narodzić się w nas. Bóg potrafi naszą małą miłość przemienić w wielki płomień miłości Bożej. On da wzrost naszej wierze na miarę wielkości daru Chrystusowego.



Ewangelia miesiąca

Drodzy bracia i siostry!

Dziś chciałbym zastanowić się z wami nad znaczeniem Bożego Narodzenia, które w tych dniach przeżywamy w wierze i w celebracjach.

W naszych czasach, zwłaszcza w Europie, jesteśmy świadkami pewnego rodzaju "wynaturzenia" Świąt Bożego Narodzenia w imię fałszywego szacunku dla tych, którzy nie są chrześcijanami. Często ukrywa ono chęć usuwania wiary na margines, wyeliminowuje się ze Świąt wszelkie odniesienia do narodzin Jezusa. Ale w istocie to wydarzenie jest jedynym prawdziwym świętem! Bez Jezusa nie ma Bożego Narodzenia, to inne święta, ale z pewnością nie Boże Narodzenie. A jeśli w centrum jest On, to wówczas cała otoczką, czyli światła, dźwięki, różne tradycje lokalne, w tym charakterystyczne potrawy, przyczyniają się do stworzenia atmosfery święta, ale z Jezusem w centrum. Jeśli Go usuniemy - to światło gaśnie, a wszystko staje się pozorne.

Poprzez przepowiadanie Kościoła, podobnie jak pasterze z Ewangelii, jesteśmy prowadzeni, by poszukiwać i odnaleźć prawdziwe światło, światło Jezusa, który stawszy się człowiekiem, takim jak my, ukazuje się w zadziwiający sposób: rodzi się z ubogiej, nieznannej dziewczyny, która wydaje Go na świat w stajni, jedynie z pomocą oblubieńca... Świat niczego nie zauważa, ale aniołowie w niebie się radują! Tak też przedstawia się nam dzisiaj Syn Boga: jako dar Boży dla ludzkości, która jest pogrążona w nocy i w odrętwieniu snu (por. Iz 9, 1). I także dzisiaj jesteśmy świadkami faktu, że często ludzkość woli ciemność, ponieważ wie, że światło zbudziłoby wszystkie te działania i myśli, które spowodowałyby zarumienienie się czy też wyrzuty sumienia. Dlatego wolimy pozostać w ciemności i nie wstrząsać naszymi złymi nawykami.

Możemy zatem zadać sobie pytanie, co to znaczy przyjąć dar Boży, którym jest Jezus. Oznacza to, jak On sam nas nauczał swoim życiem, stawanie się codziennie bezinteresownym darem dla tych, których spotykamy na naszej drodze. Dlatego na Boże Narodzenie wymieniamy się darami. Prawdziwym darem jest dla nas Jezus i podobnie jak On chcemy być darem dla innych. Chcąc być darem dla innych wymieniamy się darami. Jest to znak tej postawy, której uczy nas Jezus. On posłany przez Ojca był darem dla nas, a my jesteśmy darem dla innych.

Apostoł Paweł daje nam syntetyczny klucz do zrozumienia, gdy pisze: *"Ukazała się bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz światowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie"* (Tł 2, 11-12). Łaska Boża "ukazała się" w Jezusie, obliczu Boga, którego Maryja Dziewica urodziła tak jak każde dziecko na tym świecie, ale które nie przyszło "z ziemi", ale przyszło "z Nieba", od Boga. W ten sposób, wraz z Wcieleniem Syna, Bóg stworzył nam drogę nowego życia, opartego nie na egoizmie, ale na miłości. Narodziny Jezusa to największy gest miłości naszego Ojca niebieskiego.

I na koniec jeszcze jeden ważny aspekt: w Bożym Narodzeniu możemy zobaczyć, jak ludzka historia, ta wprawiana w ruch przez mochnych tego świata, zostaje nawiedzona przez historię Boga. A Bóg ogarnia tych, którzy zesłani na marginesy społeczeństwa, są pierwszymi adresatami Jego daru, czyli zbawienia przyniesionego przez Jezusa. Z małuczkimi i pogardzanymi Jezus ustanawia przyjaźń, która trwa w czasie i która żywi nadzieję na lepszą przyszłość. Tych ludzi, reprezentowanych przez pasterzy z Betlejem, "opromieniła jasność Pana" (Łk 2, 9-12). Byli usunięci na margines, nielubiani, pogardzani. I dla nich ukazała się wspianała nowina jako pierwszych, która doprowadziła ich prosto do Jezusa. W każdym czasie Bóg chce z nimi budować nowy świat, świat, w którym nie ma już ludzi odrzuconych, maltretowanych i pozbawionych środków do życia.

Drodzy bracia i siostry, w tych dniach otworzmy nasze umysły i serca, aby przyjąć tę łaskę. Jezus jest darem Boga dla nas, a jeśli go przyjmujemy,

to my również możemy stać się nim dla innych, przede wszystkim dla tych, którzy nigdy nie doświadczyli zainteresowania i czułości. Jakże wiele osób nigdy nie doświadczyło w swoim życiu jakiejś czułości, zainteresowania ze względu na miłość. Boże Narodzenie pobudza nas, abyśmy to uczynili. W ten sposób Jezus rodzi się ponownie w życiu każdego z nas i przez nas stale jest darem zbawienia dla maluczkich i wykluczonych.

papież Franciszek 27.12.2017r.

BOŻE NARODZENIE, a nie...magia

Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli (J 8,32)



"Spoganienie" Świąt Bożego Narodzenia

Nawet w naszym polskim, bardzo przywiązanim do tradycji (dzięki Bogu!) społeczeństwie, widać postępujące spoganienie. I nie mam tu bynajmniej na myśli "polityczną poprawność" płynącą z Brukseli, która jak diabeł święconej wody boi się określenia "święta Bożego Narodzenia" i zastąpiła je jakimiś enigmatycznymi "świętami zimowymi". To lewackie pojęcie w Polsce się nie przyjęło! No może oprócz haseł w McDonald's.

Jednak wkradają się w naszą codzienność i przeżywanie świąt Narodzin Boga inne pojęcia i określenia, które stopniowo prowadzą do spoganienia i zatarcia znaczenia i sensu tych jednych z najważniejszych chrześcijańskich świąt. Z pozoru są to określenia niewinne, a jednak... Ktoś może powiedzieć: czepianie się... A może jednak warto się nad tym zastanowić?

Do takich określeń zaliczam np. słowo "magia". Ciągłe słyszymy: "magiczne święta", "magia świąt", "życzę ci magicznych świąt", "poczuj magię świąt", "magiczny czas". Pojęcie "magia" każdemu normalnemu i wierzącemu człowiekowi kojarzy się jednoznacznie z okultyzmem czy spirytualizmem.

Jednak fakt narodzenia Zbawiciela świata w stajni betlejemskiej, NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z MAGIĄ! Można powiedzieć wprost: co ma piernik do wiatraka?

Nie dziwię się, gdy tych określeń używają osoby, którym z Panem Bogiem i Kościołem nie bardzo po drodze. Dla których święta to czas odpoczynku, obżarstwa i pijaństwa. Jednak bardzo mnie dziwi, gdy tych określeń używają ludzie wierzący!

Język polski jest na tyle bogaty, że posiada on w swoim słowniku właściwsze określenia dzięki, którym można słowami oddać atmosferę tych niezwykłych, chrześcijańskich świąt. Takim pojęciem, określeniem jest np. słowo "cudowny".

Czy nie właściwszym byłoby mówienie o: "cudzie świąt", "cudownych świątach", "życzę ci cudownych świąt", "cudowny czas" itd. W ten sposób podkreślamy i uświadamiamy sobie, że to, co dokonało się ponad dwa tysiące lat temu w Betlejem było cudem! W cudowny sposób Odwieczne Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami. W ten sposób dajemy świadectwo naszej wiary, że wierzymy w ten Cud i dlatego każdego roku chcemy Go przeżywać jego wspomnienie. Tego głęboko chrześcijańskiego przeżywania życzymy też innym, aby cud Narodzenia dokonał się w ich sercach.

Zastanówmy się następnym razem zanim komuś pożyczymy "magicznych świąt", czy nie ulegliśmy już "duchowi tego świata" i czy powoli nie poganiamy?

To tylko jeden z bardzo wielu symptomów postępującego spoganienia świąt, którego jesteśmy świadkami. Z niektórymi z nich bardzo trudno jest walczyć (jak np. z wystrojem świątecznym supermarketów, puszczeniem kołęd już w listopadzie), jednak z tym, na który zwróciłem uwagę wyżej, jest stosunkowo łatwo walczyć. Trzeba tylko chcieć!

ks. Jacek Jan Pawłowicz, Fronda.pl

26 grudnia 2018 Świętego Szczepana Pierwszego Męczennika Z EWANGELII Mt 10



Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią.

Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.



Wspomnienie św. Szczepana dla wielu jest zaburzeniem harmonii świąt. Ale przecież wspomnienie pierwszego męczennika jedynie pokazuje nam, co Boże Narodzenie z sobą niesie.

Św. Szczepan - o ironio, ale tak jest - jest pierwszym świadkiem Bożego Narodzenia. Chociaż nieobecny przy żłóbku (zupełnie jak my!), ale do głębi przejęty tym, co się tam stało, stawia własne życie w obronie wolności sumienia i w obronie wiary. Posłuchajmy uważnie, co Szczepan mówi w Dziejach Apostolskich: z jednej strony głosi bóstwo Chrystusa (co doprowadza do furii jego oskarżycieli), a z drugiej przebacza tym, którzy go mordują. To jest nauka św. Szczepana, to jest przesłanie Bożego Narodzenia: wiara i przebaczenie.

Prosząc świętego męczennika o wstawiennictwo, warto dzisiaj pomyśleć, jak to u nas jest z wiarą i z przebaczeniem. Podkreślmy sprawę istotną: Szczepan przebacza, bo głęboko wierzy w Jezusa. Może warto ożywić w tych świątecznych dniach naszą wiarę, aby mocniej rozkwitło nasze przebaczenie?

Nie sądzisz, że warto?

28 grudnia 2018
Święto Świętych
Młodzianków
Z EWANGELII Mt 2



Wtedy Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał oprawców do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od Mędrców.



Wspominane dzisiaj pomordowane przez siepaczy Heroda dzieci z Betlejem, podobnie jak wspomniany przedwczoraj św. Szczepan, przypominają nam o powadze wiary. Mamy dwa bieguny: z jednej strony nieświadome niczego dzieci, z drugiej króla, który dla zachowania swej władzy, posuwa się do zbrodni. Zbrodnia Heroda dotyka całej lokalnej społeczności, co pokazuje, że nie można prywatnie i bez konsekwencji wyrządzać innym zła - ono zawsze dotyka konkretnych ludzi, co więcej jego rozmiary najczęściej przekraczają wyobrażenie tego, kto zła się dopuszcza; zło pozostaje w dużej mierze nieświadomione, gdyż nie do końca zdajemy sobie sprawę z tego, co i jak przeżywają inni. Dodajmy: dzisiejsze wspomnienie mówi nam też o Herodzie, który nie chciał dowiedzieć się jak było naprawdę. Ten król to człowiek, który nie poddaje w wątpliwość swojej wiedzy, ale z żelazną konsekwencją działa według ustalonego z góry planu. To ostrzeżenie dla nas: jeśli zabijesz w sobie sumienie, jeśli nie będziesz poddawał w wątpliwość własnych przekonań i wyborów, wkrótce staniesz się skuteczny jak Herod.



Człowiek po urodzeniu wymaga nadzwyczajnej troski. Zapewnia ją matce, która poświęca się dziecku z podziwu godną troską. Ojciec dziecka także dzieli trud matki na swój oczywisty sposób. Oboje rodzice pragną z czasem kolejnego dziecka, choć wiedzą, że czeka ich wielki trud. Pcha ich do tego siła witalna, którą wlał w nich Bóg. Dzięki niej powstają nowe rodziny, nowi mieszkańcy kraju i przyszłego nieba, bo taki jest cel istnienia każdej rodziny.



Jezus na pierwszym miejscu.

Czczymy dziś w sposób szczególny Świętą Rodzinę.

Rodzina..., a więc - rodzice i dzieci, czasem - także dziadkowie. Rodzice dają życie i podtrzymują je. Rodzice kochają i chronią - tak jak umieją, dlatego należy im się wdzięczność i szacunek. W przeciwnym razie Pan Bóg upomni za brak szacunku i miłości do nich.

Bóg też prosi rodziców, by przyjęli i pokochali dzieci takie, jakimi są i starali się zrozumieć ich spojrzenie na inny już świat. Niech Najświętsza Rodzina z Nazaretu będzie wzorem dla każdej ludzkiej rodziny.

Dzięki ci, Matko, i dzięki ci, Ojcze!

Matka to męczennica. Mówi nieraz: małe dziecko - mały kłopot, duże dziecko - duży kłopot. Jak jest małe, to trzeba je pielęgnować, uciszyć w płaczu, zanieść do lekarza, prać pieluchy, a jak zacznie chodzić, to musi uważać, by sobie nie zrobiło krzywdy. Jak Anioł Stróż, krok w krok towarzyszy dziecku i przestrzega je przed złem. A największą nagrodą i siłą wyzwalającą energię jest jego uśmiech i pragnienie przytulenia się. Ma więc rację autor piosenki, zauroczony swą matką, gdy śpiewa jej w rytm tanga:

Kochana Matko, na twe wspomnienie moje serce drży.

Kochana Matko, ty jedna me zrozumiesz gorzkie łzy.

Kochana Matko, jak słońce sieje dobroczynny blask.

Tak daje dobroć twa mi krocie łask.

(Ks. Franciszek Lesiński SJ)

W rodzinie jest także ojciec i w miarę, jak dziecko rośnie, rośnie też jego rola. Słusznie śpiewają dzieci: "Nie boję się, gdy ciemno jest. Ojciec za rękę prowadzi mnie". Ojciec przecież jest głową rodziny i autorytetem. Ojciec wpaja zasady uczciwości, patriotyzm, wiarę w Boga itp. Jego troska o rodzinę, jego rozważa, stanowczość i odpowiedzialność jest wyrocznią dla dziecka i oparciem dla matki. Dlatego słusznie matka odsyła często do ojca dorastającą córkę czy dorastającego syna, mówiąc: idź do ojca, ojciec ci wytłumaczy, ojciec ci doradzi.

I mądry ojciec nie będzie uciekał od pytań dziecka. Nie będzie skąpił czasu czy odsyłał do szkoły i Kościoła, bo dziecko raz drugi odtrącone czy zganione może już więcej do ojca nie przyjść. Może się zamknąć. Może gdzie indziej szukać odpowiedzi, zwłaszcza, gdy coraz mocniej wiąże się z koleżeńską paczką, nie zawsze wartościową. Późniejsze szukanie pomocy i porad u innych może okazać się spóźnione.

W rodzinie jest oczywiście dziecko, jedno, drugie, trzecie. Powoli się ono usamodzielnia, w końcu odłącza się od rodziców, opuszcza dom rodzinny i zakłada swoje gniazdo. Jednakże nie zrywa więzów rodzinnych, ale je podtrzymuje i to, co wartościowego wyniosło z domu, przekazuje potomstwu. Pytanie jednak, co takiego wyniosło, jaką to ma wartość i czy będzie pomocą, czy, i tak bywa niestety, obciążeniem w dorosłym życiu. Posłuchajmy zwierzeń pewnego chłopca imieniem Piotr:

Rodzina, w której się wychowałem, nie była rodziną ideową czy szczególnie religijną. Tradycję podtrzymywała babcia. Ona wpoila we mnie umiejętność patrzenia na przyrodę oczami wiary... Zbyt liberalne wychowanie nie zakłada autorytetu, a nawet ten autorytet wyklucza. Dla mnie rodzice nigdy nie byli i do dziś nie są autorytetem...

Charakter rodziny bez kręgosłupa moralnego jest tylko zlepkiem poszczególnych zasad, pojęć, idei. Nie mają gdzie osiąść, więc same z siebie stanowią rację bytu. Wcześniej czy później rozmywają się i tak też się stało w naszym przypadku... Gdy miałem 17 lat, rodzice rozeszli się. Nie było to dla mnie wielkim szokiem, a jednak... był bunt, zachwianie wartości, zwątpienie w miłość, wierność, sens...

Dziękuję Bogu, że nie zostawił mnie na morzu pełnym różnych zawieruch i burz. Dzięki ludziom, których spotkałem, w dużym stopniu uporządkowałem uczucia, odkryłem wartości...

Duży wpływ na moje życie i na taki stan rzeczy ma moja babcia, która ma 90 lat i ciągle się modli za wszystkich, aby nikt w naszej rodzinie nie opadł od Chrystusa.

Ileż niepotrzebnych trudności ten chłopak przeżył, bo nie miał oparcia w rodzicach. Rodzicom zabrakło Chrystusa.

Zauważmy niepozorną różnicę, ale różnicę o wielkiej wadze. Dzisiejsze święto nazywa się: Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa. Czyli już w nazwie święta nie ojciec czy opiekun (Józef) jest na pierwszym miejscu, ale dziecko. Lecz to dziecko jest równocześnie Bogiem. A jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko jest na swoim miejscu (św. Augustyn). Jeśli Jezus jest na tronie serca ojca, matki i dzieci, to wtedy wszystko jakoś jest na swoim miejscu.

Jeśli więc ojciec i matka starają się w życiu i w wychowaniu o chwałę Bożą, to nie będą szukać zaspokojenia swoich ambicji i korzyści. Będą starać się być narzędziem w ręku Boga. Nie będą czynić z dziecka bożka. Nie będą stawiać dziecka w centrum swoich zabiegów. Będą uczyć je opierać się na Panu Bogu, a potem dopiero na sobie. I wtedy będzie to zdrowa rodzina. A wzorem będą Maryja i Józef, zapatrzeni w Jezusa i Jego wolę. Taka jest wymowa dzisiejszego święta ustanowionego w XIX w.

Modlimy się dziś, by na pierwszym miejscu w naszych rodzinach był Jezus i Jego wola.

Ojcowie będą się wpatrywać w św. Józefa, który według wskazań anioła wziął Maryję do siebie. Będą traktować matkę jako dar Boży.

Matki, za wzorem Maryi posłusznej Józefowi, będą uznawać autorytet ojca.

Dzieci wzorować się będą na posłuszeństwie Jezusa względem Maryi i Józefa. Będą szanować i czcić rodziców, jak chce tego IV przykazanie.

Wszyscy wychowaliśmy się w rodzinie i poza wyjątkami spełnienie swego życia widzimy w małżeństwie i rodzinie. Dzisiejsze święto Świętej Rodziny stawia nam za wzór Świętą Rodzinę z Nazaretu, bo jej szczęściem był Pan Jezus. Niech ten sam Jezus będzie w naszej rodzinie na pierwszym miejscu. Wszystko wtedy będzie na swoim miejscu.

Na koniec przypomnijmy słowa św. Pawła: "Jako wybrańcy Boży obleczcie się w serdeczne miłosierdzie... znosząc jedni drugich i wybaczając sobie nawzajem".

tekst opr. red. za: Ks. Zdzisław Wietrzak SJ, Homilie niedzielne i świąteczne, Kraków, 14 V 2001 r.

30 grudnia 2018 Niedziela Świętej Rodziny Z EWANGELII Mt 2



Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami.

Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: "Synu, czemu nam to uczyniłeś? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie".



Z bólem więc szukali Syna Bożego. [...] Gdzie Go znaleźli? W świątyni! Tam bowiem można znaleźć Syna Bożego. Jeśli także i ty będziesz szukał Syna Bożego, szukaj Go najpierw w świątyni, tam się udaj, tam właśnie znajdziesz Chrystusa, Słowo i Mądrość, to jest Syna Bożego.

Stąd, rodzina, która jest Kościołem domowym, małą wspólnotą, powinna żyć tak, by najpierw każdy z jej członków odnalazł w niej bez trudu Chrystusa, a potem wszyscy inni ludzie, którzy do takiego "małego Kościoła" mają jakkolwiek przystęp, również bez trudu mogli odnaleźć w nim Chrystusa. Zarówno ci, którzy dają takie świadectwo życia chrześcijańskiego, jak i ci, którzy ubogacają się i umacniają swoją wiarę świadectwem takich rodzin, są sobie wzajemnie potrzebni.

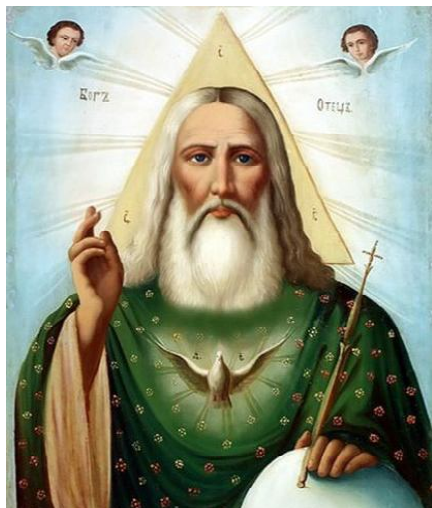
Niech w naszych rodzinach - niczym w świątyniach - każdy odnajduje Chrystusa.

Niech nasz dom będzie Kościołem Chrystusa.

31 grudnia 2018
Św. Sylwestra
Zakończenie roku
Z EWANGELII J 1



Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało.



Ewangelia jest jak podsumowanie, poddanie nam na myśl tego, co najważniejsze. Prolog Ewangelii św. Jana, bo o tym tekście tu mowa, jest syntezą dziejów świata. Nie zagłębiając się w wydarzenia mało istotne, Ewangelista poddaje nam do rozważenia sprawę, które zmieniają bieg dziejów: Wcielenie, działalność Jana Chrzciciela, wybranie nas na dzieci Boże, objawienie, czyli pouczenie o Bogu, którego udziela nam Jezus przez całe swoje życie i nauczanie Apostołów. Nie jesteśmy sami, Bóg jest z nami i to w Jego rękę spoczywają losy historii, bieg dziejów świata i nasz własny los. Nikt od Boga nie jest odłączony, gdyż oświeca On każdego, kto przychodzi na świat. Ta myśl, kończąca stary rok, jest jak najjaśniejsza gwiazda Bożego Narodzenia.

Prolog Ewangelii Janowej wyznacza podstawowe zasady rozumienia i interpretowania historii. To historia Boża to znaczy zmierzająca do zbawienia. W ten sposób dobrze abyśmy patrzyli na nasze życie przez cały rok najbliższy.

Nasza wieczność zależy od sposobu wykorzystania czasu

Odchodzący rok zmusza człowieka, a tym bardziej chrześcijanina, do refleksji i zastanowienia. Jaki był? Czy należy tylko do nieodwracalnej przeszłości, czy też będzie rzutować na moją przyszłość?

Wielki teolog kard. Ratzinger pisze: "Trudne minione dni tracą z perspektywy dzisiaj wiele ze swej ostrości, a poniesione wczoraj, dziś już prawie zapomniane wysiłki pozwalają nam ufniej i spokojniej patrzeć w przyszłość, ponieważ zło, które może się pojawić jutro, tak samo minie jak to, które groziło nam w roku odchodzącym. Wraz ze starym rokiem mijają nie tylko dni przykre i złe, ale zapada w przeszłość także to, co było piękne w tym roku. Im bardziej przesuwają się nasze życie poza granice wieku dojrzałego, tym bardziej to, co dawniej widzieliśmy w kategoriach przyszłości lub współczesności, traktujemy dziś już jako przeszłość. Nie możemy zawołać: „chwilo pozostań, jesteś taka piękna”. A zatem ostatnia godzina starego roku zmusza nas do zadumy nad sensem czasu.

Człowiek naszego stulecia ma więcej czasu. Medycyna przedłuża ludzkie życie. Ale czy naprawdę człowiek współczesny posiada więcej czasu? Może to nie człowiek posiada więcej czasu, ale raczej czas posiadał bardziej człowieka? Większość ludzi najmniej czasu ma dla Boga. Twierdzą, że muszą go mieć dla siebie. Tymczasem - czy istotnie mamy czas dla siebie? Chyba tego czasu najbardziej nam brak. Życie płynie jakby obok nas. Może więc prawdziwym czasem człowieka jest ten, który mamy dla Boga?"

Inny wielki myśliciel chrześcijaństwa Merton stwierdza: "Ludzie miłujący hałas nie znoszą niczego innego. Bezustannie gwałcą i mącą milczenie lasów, gór i morza. Bezustannie wwiercają się swymi maszynami w milczenie przyrody, z obawy, aby ten spokojny świat nie oskarżył ich o wewnętrzną pustkę... Warczący samolot zdaje się swoją szybkością, swoim hałasem i pozorną siłą przeczyć rzeczywistości chmur i nieba. Ale gdy przeleci, milczenie nieba pozostaje. Gdy opadnie, spokój chmur trwa nadal. Milczenie świata (milcząca harmonia) - to rzeczywistość. Nasz hałas, nasze interesy, nasze zamiary i wszystkie pretensje, opowiadania o naszym zgiełku, naszych interesach i zamiarach - to iluzje."

Czym jest życie? Chyba nie potokiem słów, który przerwie śmierć, która je uciszy. Rytm życia rozwija się w milczeniu nawet jeżeli człowiek próbuje je zwalczyć hałasem.

Jakie to tragiczne, że ludzie, którzy mają najmniej sensownego do powiedzenia innym, najgłośniej krzyczą zagłuszając siebie i innych.

Całe nasze życie powinno być rozważaniem naszej ostatecznej decyzji: wyboru między życiem a śmiercią. Wszyscy musimy kiedyś umrzeć, ale postawa jaką zajmiemy w tym życiu wobec tego faktu będzie miała znaczenie na nasz dalszy los. Jeśli bowiem wybieraliśmy na tym świecie życie (tzn. Boga, Prawdę, Dobro, Miłość) to przejdziemy ze śmierci do życia.

Jakże nieszczęśliwi są ludzie, którzy o tym nie myślą - oni muszą dziś głośno krzyczeć, bić w bębny lub strzelać petardami, bo oto mija kolejny rok, który skraca jego życie, a nowemu trzeba oddać cześć jak bożkowi. A ty jaki masz bilans tego roku i co myślisz o jutrze?

Jak używać czasu?

Czym jest dla mnie czas? Jest to mój byt teraźniejszy i obecny. Czas miniony, czyli moje życie przeszłe, jest już dla mnie niczym: nie mogę go przywrócić ani nic w nim zmienić. Czas, który nastąpi, to jest mój byt w przyszłości, jeszcze nie nadszedł i może nigdy nie przyjdzie. Nie zależy on ode mnie: nie mogę na niego liczyć, a najpotężniejszy nawet monarcha nie

może być pewny, jak długo będzie żył. Wszyscy znamy te prawdy, ale bardzo niewielu jest takich, którzy wyprowadzają z tego zbawienne wnioski. Jest rzeczą prawdziwą i pewną, że tylko chwila obecna do mnie należy, a mija ona z nieporównaną szybkością.

Tę chwilę obecną, ten byt teraźniejszy, od kogo odbieram? Od Boga. On mnie wyprowadził z nicości do bytu, lat temu dwadzieścia albo trzydzieści; On utrzymuje moje życie w każdej chwili i także teraz mi je zachowuje. Czy zechce mi je zachować jeszcze dłużej? Nie wiem tego i nic na świecie nie może dać mi o tym pewności.

Na co jest mi dany ten czas? Na to, bym zasłużył na szczęśliwą wieczność. Moje istnienie jest wieczne, uczy mnie o tym wiara. Rozum przekonuje mnie, że jest życie przyszłe; pragnienie nieśmiertelności tkwi w moim sercu; to pragnienie, które Bóg w nie wlał, nie może być zawiedzione w swoim oczekiwaniu. Jestem stworzony do nieśmiertelności, do wieczności; ale ta wieczność będzie szczęśliwa albo nieszczęśliwa. Zależec to będzie od tego, jak użyję czasu. Jeżeli żałując, że go źle używałem, zacznę żyć dobrze, jeżeli wytrwam w tym do końca życia, będę wiecznie szczęśliwy. Jeżeli go źle używam i nadal źle będę używać, jeżeli w tym stanie zaskoczy mnie śmierć, będę wiecznie nieszczęśliwy.

Mój los w wieczności zależy od użycia czasu; ponieważ zaś ani przeszłość, ani przyszłość ode mnie nie zależą, prawdą jest, że moja wieczność zależy od chwili obecnej. Otóż w tej chwili, jaki jest stan mojej duszy? Czy chciałbym umrzeć w tym stanie, w jakim jestem? Czy byłbym gotów na wieczność? Jeśli nie jestem gotów, jakież to zaślepienie z mojej strony pozostawać w tym stanie, licząc na przyszłość, skoro nie jestem pewien ani jednej chwili, skoro pomiędzy mną a wiecznością jest tylko jedna chwila!

Wszystkie wypadki życia, wyjąwszy grzech, mogą się przyczynić do szczęśliwej wieczności. Sam tylko grzech może mnie jej pozbawić. A cóż to jest grzech? Jest to sprawa dokonana w jednej chwili. Gdy tylko wola skłoni się do grzechu - bez względu na to, czy czyn zewnętrzny nastąpi czy nie nastąpi - jeżeli umrę w tym stanie, będę potępiony na wieki; a nie mam żadnej pewności, że nie umrę natychmiast, gdy zezwolę w moim sercu na grzech. Jakież to szaleństwo zezwolić na to, co mnie może zgubić na zawsze, zanim jeszcze wykonam czyn zewnętrzny!

Wszystkie inne nieszczęścia, jakie się zdarzają w czasie, mogą się przyczynić do zbawienia, jeżeli się je przyjmuje po chrześcijańsku i umie z nich korzystać. Nie mamy więc powodu tak bardzo się ich obawiać ani nazbyt troszczyć się o to, by ich uniknąć albo im zaradzić. Tylko grzech jest złem wiecznym. Jest to zło, które, czy potrafimy naprawić, nie wiemy z pewnością; to zło leczy się tylko żalem, a żal nie zawsze od nas zależy; nie wiemy, czy Bóg da nam na to czas i czy da nam łaskę nawrócenia.

Jeżeli się zastanowię głęboko nad tymi uwagami, łatwo zrozumieć, jak mam używać czasu:

1. Nigdy nie robić niczego takiego, co by mnie mogło narazić na utratę szczęśliwej wieczności;

2. Używać każdej chwili tak, jak Bóg chce, abym jej używał dla dostąpienia szczęśliwej wieczności;

3. Nie odkładać nigdy na czas późniejszy - którego może mieć nie będę - tego, co mogę zrobić w chwili obecnej;

4. Czasu, którego każda chwila jest tak droga, nie spędzać na rozrywkach próżnych, a tym bardziej szkodliwych, na zajęciach bezużytecznych, na próżnowaniu;

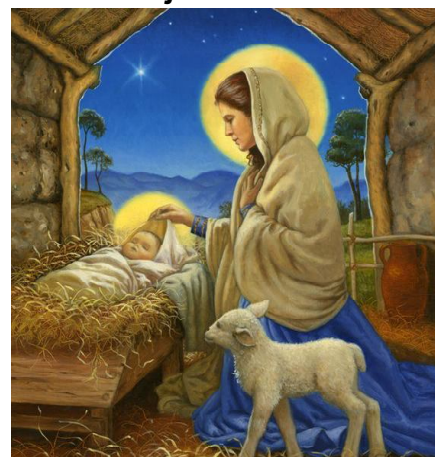
5. I wreszcie pamiętać, że życie, które skończyć się może w każdej chwili - a które dane mi jest na to, abym zasłużył na szczęście wieczne - powinno być poważne, oddane obowiązkom względem Boga, powinnościom mego stanu, społeczności; powinienem pozwalać sobie na takie tylko rozrywki, które są według woli Bożej, aby i te nie były stracone dla wieczności.

o. Nicolas Grou SI, Przewodnik życia duchowego, Wydawnictwo AA, Kraków, s. 80-82.

01 stycznia 2019 Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi Z EWANGELII Łk 2



A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiedzieli. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu.



Dzisiaj w Kościele, w pierwszym dniu stycznia, przypada Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki. Maryja jest Matką Boga. Przez nią spełniły się obietnice Boga, które zostały dane całej ludzkości. Przez tę prostą dziewczynę z Nazaretu na świat przyszedł Mesjasz, Chrystus, Odkupiciel Świata. Ale poświęcenie właśnie Maryi pierwszego dnia rozpoczynającego się roku kalendarzowego ma także inne znaczenie: Matka Jezusa zostaje Nam ukazana jako pierwsza, która uczestniczyła w darach odkupieńczych Chrystusa Zbawiciela. Jest ona dzięki temu najdoskonalszym stworzeniem, od którego możemy brać przykład. A czego konkretnie przykładem jest Maryja, Matka Syna Bożego?

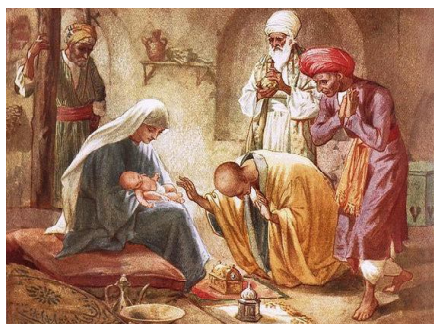
Jest ona dla nas przykładem zaufania Bogu, wierności Jego przykazań, matczynej miłości do Chrystusa, ale jest także wzorem matki, która kocha swoje dziecko oraz wzorem pełnego oddania się woli Bożej.

Dzisiaj Kościół zachęca, byśmy brali przykład z Maryi, Bożej Rodzicielki, Rodzicielki Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela i Odkupiciela.

06 stycznia 2019
Uroczystość
Objawienia Pańskiego
Z EWANGELII Mt 2



A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przysła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją.



Rdzeniem dzisiejszej uroczystości jest wiara w to, że Bóg się ludziom objawił. Objawił, czyli dał się poznać, powiedział nam o Sobie, podzielił się z nami swoim Boskim życiem. Jest w tym ukryta rewolucja: tylu ludzi gardzi innymi, ukrywa się, ucieka od odpowiedzialności, próbuje się ukryć przed wzrokiem bliźnich, przed ich słusznymi pragnieniami... A Bóg odwrotnie: wychodzi do każdego, objawia się, za każdego człowieka na ziemi bierze odpowiedzialność.

Wobec takiego Boga, pełnego światła miłosierdzia, nie można pozostać obojętnym i trzeba wyruszyć na Jego poszukiwanie. Święty Paweł podkreśla inicjatywę Stwórcy, która ukazała się właśnie dzisiaj, nie wcześniej, i w ten sposób odmieniła bieg historii. Także historii naszej, każdego z nas.

Mędrzy idą ponaglani przez własne pragnienie, przez swoją wiedzę - nie objawili się im aniołowie, nie odwiedził ich Gabriel, a jednak wytrwale szukają Boga.

Tacy byli Mędrzy, posłuszni własnemu osądowi, swojemu sumieniu, ludzie, którzy wyruszyli za odległą gwiazdą, aby odnaleźć swojego Zbawiciela.

LEKTURA DUCHOWA

Noc Bożego Narodzenia

Noc jest od dawna naznaczona lękiem. Obecnie poprzez naciśnięcie wyłącznika możemy zamienić noc w jasny dzień. Jednak mimo to, także w nas tkwi lęk przed ciemnością nocy. Noc stała się dzisiaj symbolem. Ktoś mówi, że wokół niego jest sama noc. Jego życie załamało się, wszystko stało się bezsensowne. Noc jest symbolem depresji, w jaką nieustannie popadają ludzie. Początkowo jest ciemno, niczym w tunelu. Wszystko jest czarne, puste, bezsensowne. Końca tunelu nie widać. Człowiek czuje się jak sparaliżowany. Wielu ludzi w depresji czuje lęk przed nocą. Nie mogą oni zasnąć i przewracają się niespokojnie na łóżku. Noc stała się także symbolem stanu ducha. Święty Jan od Krzyża mówi o ciemnej nocy duszy, poprzez którą musi przejść człowiek w swojej duchowej drodze. W tej nocy Bóg jest daleko od niego. Człowiek nie odczuwa Jego obecności. Wszystkie duchowe doświadczenia, jakie przeżył, stają się niczym zdmuchnięte. Dla świętego Pawła noc jest symbolem Bożej nieobecności i życia w nieświadomości. W Chrystusie - jak czytamy - "Nie jesteśmy synami nocy ani ciemności. Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi! Ci, którzy śpią, w nocy śpią, a którzy się upijają, w nocy są pijani. My zaś, którzy do dnia należymy, bądźmy trzeźwi" (I Tes 5,5-8).

Skoro właśnie noc ma w sobie coś niebezpiecznego i zagrażającego, ludzie próbowali od dawien dawna przemienić noc w coś świętego. W kulturach misteryjnych spełniano obrzędy w nocy. Wielkanoc obchodzona jest nocą, ponieważ Chrystus przezwyciężył ciemności grobu. Boże Narodzenie nazywane jest "świętą nocą". Germanie znali święte noce. Były to dla nich noce w środku zimy. Pośrodku zimy, gdy noce są najdłuższe, poświęcali je bóstwu i w ten sposób uświęcali. Przez dwanaście ostrych zimowych nocy poszukiwali w swych domach i gospodarstwach amuletów, kadzideł i odprawiali egzorcyzmy dla ochrony domów i gospodarstw. Prosilili bóstwa, by uświęciły niebezpieczne noce tak, by już więcej nie przynosiły nieszczęścia, lecz dobro, pomyślność, zdrowie, ratunek. Niemieckie słowo "święty" nie oznacza tylko zdrowego i pełnego, lecz pochodzi prawdopodobnie od słów takich, jak: "czary, przychylny znak, szczęście". Kiedy święci się noce, pragnie się je zaczarować, by przynosiły szczęście.

Chrześcijanie noc narodzin Chrystusa nazywają też "świętą nocą". Skoro Chrystus narodził się w nocy, nasza noc stanie się nocą przynoszącą szczęście, stanie się "świętą nocą".

Zatrzymaj świadomie światło Bożego Narodzenia w Twojej nocy, w nocy Twej depresji, w nocy Twej beznadziejności, w bezsennej nocy, kiedy tęsknisz za porankiem. Wyobraź sobie, że także Twoja noc stanie się nocą Bożego Narodzenia, świętą nocą. W Twojej nocy Chrystus pragnie przyjść do Ciebie, by obchodzić z Tobą ucztę weselną, święto pełni Twego człowieczeństwa, tak jak świętował z pięcioma mądrymi pannami. Pięć mądrych panien nie czuwało przez całą noc. Zasnęły. Ale razem z lampami zabrały też olej. Potrzebujesz zabrać ze sobą tylko światła swej świadomości, byś w swojej nocy rozpoznał Tego, kto pragnie zaczarować Twoją noc, przemienić ją, uświęcić.

Anselm Grün "Boże Narodzenie - świętować Nowy Początek", Copyright by Wydawnictwo JEDNOŚĆ

Przez Maryję rozpoczęło się zbawienie świata i przez Maryję musi się ono dopełnić

Bóg chce Maryję, arcydzieło rąk swoich, w owych czasach ostatnich objawić i odsłonić.



Albowiem sama ukrywała się na tym świecie i w swej głębokiej pokorze unżyła się poniżej pyłu, uzyskawszy u Boga, Apostołów i Ewangelistów to, że mogła pozostać nieznaną. Ponieważ Maryja jest arcydziełem rąk Bożych tak na ziemi przez łaskę, jak w niebie przez chwałę, Bóg chce być za to wielbiony na ziemi przez społeczność żyjących.

Ponieważ Maryja jest jutrzejką wyprzedzającą i odsłaniającą słońce sprawiedliwości, którym jest Jezus Chrystus, potrzeba, aby dostrzeżono Ją i znano, by móc dostrzec i poznać Jezusa. Ponieważ Maryja jest drogą, którą Jezus Chrystus po raz pierwszy do nas przyszedł, będzie Ona nią i wtedy, gdy przyjdzie On po raz wtóry, choć w odmienny sposób. Ponieważ Maryja jest środkiem niezawodnym, drogą prostą i niepokalaną, wiodącą do Jezusa Chrystusa i do zupełnego posiadania Go, przeto dusze mające szczególniejszą zabłysnąć świętością, muszą znaleźć Jezusa przez Maryję. Kto znajdzie Maryję, ten znajdzie żywot (Prz 8,35), czyli Jezusa Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem (J 14,6).

Nie można jednak znaleźć Maryi, nie szukając Jej, gdyż nikt nie szuka ani pragnie, czego nie zna. Konieczną jest więc rzeczą, aby Maryja została więcej niż kiedykolwiek poznana, ku większej chwale Przenajświętszej Trójcy. W tych czasach ostatnich musi Maryja rozbłysnąć, jaśniej niż ongiś, miłosierdziem, mocą i łaską. Miłosierdziem, aby mogła przywieść i miłośnie przyjąć biednych grzeszników i zbłąkanych, którzy się nawrócą i powrócą na łono Kościoła katolickiego; mocą przeciw nieprzyjaciołom Boga, bałwochwalcom, schizmatykom, mahometanom, żydom i zatwardziałym bezbożnikom, którzy straszliwie burzyć się będą, chcąc uwieść i doprowadzić do upadku za pomocą obietnic i gróźb tych wszystkich, którzy im się przeciwstawiać będą; wreszcie musi zajaśnieć łaską, by zagrzewać do walki i wspomagać dzielnych szermierzy i wierne sługi Chrystusowe w potykaniu się dla chwały Jego.

Wreszcie Maryja musi stać się straszną, jak wojsko uszykowane (Pnp.6,3) przeciw szatanowi i sprzymierzeńcom jego, zwłaszcza w owych czasach ostatnich, kiedy to szatan wiedząc dobrze, iż pozostaje mu już tylko mało czasu (Ap 12,12), o wiele mniej czasu niż dawniej, by zgubić dusze, codziennie podwając będzie swe zakusy i ataki. Niebawem wznieci on okrutne prześladowania i pocnie straszne zastawiać zasadzki na wierne sługi i prawdziwe dzieci Maryi, których daleko trudniej mu pokonać niż innych.

"Położę nieprzyjaźń między tobą a niewiastą"

Do tych właśnie ostatnich i okrutnych prześladowań szatana, które wzmagać się będą z dnia na dzień aż do zapanowania antychrysta, odnosi się głównie owa pierwsza i słynna przepowiednia i owo przekleństwo, które Bóg w ziemskim raju rzucił na węża. Warto je tu wytłumaczyć na chwałę Najświętszej Dziewicy, ku zbawieniu Jej dzieci i zawstydzeniu szatana.

Położę nieprzyjaźń między tobą a między niewiastą, i między nasieniem twoim a nasieniem jej; Ona zetrze głowę twoją, a ty czyhać będziesz na piętę jej (Rdz 3,15).

Najgroźniejsza nieprzyjaciółka szatana

Raz jeden tylko Bóg położył tę nieprzyjaźń, ale nieprzyjaźń nieprzejednaną, która trwać będzie i wzrastać aż do końca. To nieprzyjaźń między Maryją, czcigodną Bogarodzicą, a szatanem, między dziećmi i sługami Najświętszej Panny a dziećmi i współnikami Lucyfera. Najgroźniejszą nieprzyjaciółką, jaką Bóg przeciwstawił szatanowi, jest Maryja, Jego święta Matka. Już w raju ziemskim tchnął Bóg w Nią, choć wówczas istniała Ona tylko w Jego myśli, tyle nienawiści do tego przekłętą nieprzyjaciela Boga, tyle przemyślności w ujawnianiu złośliwości tego odwiecznego węża, tyle mocy ku zwyciężeniu, zdeptaniu i zmiżdżeniu tego pysznego bezbożnika, iż boi się on Jej nie tylko więcej niż wszystkich aniołów i ludzi, ale poniekąd więcej niż samego Boga.

Nie znaczy to jakoby gniew, nienawiść i potęga Boga nie były nieskończenie większe niż u Najświętszej Dziewicy, gdyż doskonałości Maryi są przecież ograniczone. Należy to raczej tym tłumaczyć, że po pierwsze, szatan będąc pysznym, nieskończenie więcej cierpi na tym, że zostaje

13 stycznia 2019 Święto Chrztu Pańskiego Z EWANGELII Łk 3



Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego w postaci cielesnej niby gołębic



"Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie" - w takich słowach Bóg Ojciec zwrócił się do Jezusa zaraz po tym, jak przyjął od Jana Chrzciciela chrzest w Jordanie. Jest to świadectwo potwierdzające, że Jezus jest jednorodnym umiłowanym Synem Boga Ojca, posłanym na świat, aby odkupić każdego człowieka, na nowo otwierając przed nim bramy nieba.

Chrzest, jak pokazuje św. Łukasz w Ewangelii, jest też ostatecznym przecięciem wątpliwości do św. Jana Chrzciciela: nie on jest Mesjaszem.

Nasz chrzest również mówi nam o tym, kto jest naszym Zbawicielem, kto jest naszym Bogiem, gdzie mamy szukać sensu naszego życia. Nawet jeśli na naszej drodze spotkaliśmy niesamowitych i świętych ludzi, to i tak są oni jedynie zapowiedzią jedynego i świętego Boga.

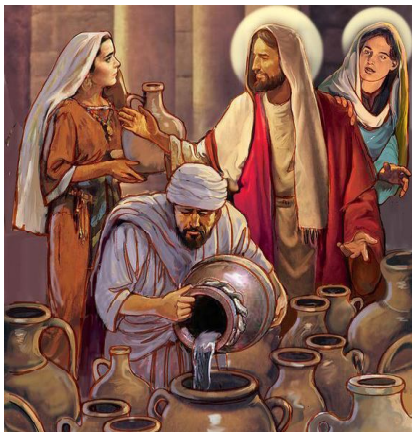
Życie chrześcijanina jest nieustannym duchowym bojem staczanym o to, by nikt i nic innego nie zajęło w naszym sercu pierwszorzędne miejsce przynależne tylko Bogu.

Chrzest Pański zamyka z jednej strony jakiś etap w dziejach, ale z drugiej otwiera nowy rozdział, w którym Jezus Chrystus ukaże nam pełnię swego Bóstwa i moc swej miłości. Odważnie zatem podążajmy za Nim.

20 stycznia 2019
II Niedziela
Zwykła C
Z EWANGELII J 2



**Rzekł do nich Jezus:
"Napełnijcie stągwie wodą".**



Wydarzenie z Kany uczy nas, że nie ma takiej dziedziny życia, w której Chrystus nie byłby obecny.

Trzeba nam dostrzec, że Jezus pierwszego cudu nie dokonał ani w synagodze, ani w świątyni, lecz uczynił to w domu weselnym.

Chrystus dokonuje wielu cudów w drodze. Wstępuje do domu celnika Zacheusza, by ogłosić, że i jemu stało się zbawienie. Udaje się do oficera wojskowego, by leczyć jego służbę. Zasiada za stołem razem z grzesznikami, broni jawno-grzesznicy przed ukamienowaniem. Uczestniczy w dyskusjach na temat nierozzerwalności małżeństwa i płacenia podatków.

W swoich przypowieściach dotyka spraw społecznych i gospodarczych. Mówi o fałszowaniu kwitów, o pękających magazynach chciwca i umierającym u jego progu nędzarzu, o długach i ich umorzeniu. Mówi o siewcy i żniwiarzu, ogrodniku i robotnikach w winnicy, o pasterzach i najemnikach, o pieniądzach i niesprawiedliwej zapłacie.

Opis wesela w Kanie pokazuje Jezusa, który błogosławi prostemu ludzkiemu szczęściu i troszczy się o każdy szczegół.

Taka jest Ewangelia. Chrystus jej światłem opromienia każdą dziedzinę ludzkiego życia.

zwyciężony i ukarany przez małą i pokorną służebnicę Pańską, której pokora upokarza go bardziej niż potęga Boża. Po drugie, ponieważ Bóg dał Maryi tak wielką władzę nad szatanami, że, jak często sami zmuszeni byli wyznać ustami opętanych, obawiają się więcej jednego Jej westchnienia za jakąś duszą niż modlitw wszystkich świętych, i jednej Jej groźby niż wszystkich innych mąk.

Św. Ludwik Maria Grignion de Montfort, Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2000, s. 38-43.

Wzorem Trzech Króli

Trzej Królowie święci rządzą małymi pokoleniami w ziemi arabskiej czy perskiej, gdzie od dawna obiegła przepowiednia Balaama: Ujrzą Go, ale nie teraz; zobaczą Go, ale nie z bliska. Wznijdzie gwiazda z Jakuba i powstanie laska z Izraela, i pobije księżęta z Moabu, i spustoszy wszystkich synów Seta (Lb 24, 17). Był to głos Boży, jakoż Mędrcy poznawszy go postanowili iść za nim bez zwłoki.

Wnet jednak dał się im słyszeć głos inny, głos rodzin zaklinający ich z płaczem, by ich nie narażali na smutne sieroctwo; głos ludów, błagających u stóp tronu, by ich nie zostawiali na pastwę nieprzyjaciół; głos żądz zżymających się na podobne przedsięwzięcia. "Jak to - zawołała do nich pycha - wy, królowie znaczni, idziecie z hołdem do jakiegoś narodzonego dopiero co Króla; wy, Mędrcy tak sławni, spieszycie pokłonić się dziecięciu i to za światłem zwodniczej gwiazdy, a to istne szaleństwo". Pysze pomagało lenistwo: "Cóż to, wybieracie się w drogę tak daleką, wiodącą przez puszcze i kraj obcy; a czy nie lękacie się kłów dzikich zwierząt, strzał ukrytych nieprzyjaciół lub przynajmniej trudów podróży? Jeżeli zaś koniecznie podjąć ją chcecie, poczekajcie, aż zima przeminie". Podszeptom żądz wtórowały namowy i szyderstwa sąsiadów. Mędrcy słyszą te głosy, lecz zamiast się chwiać lub trwożyć, żegnają czym prędzej swe rodziny, siadają na wielbłądy i puszczają się w podróż.

I nam świeci gwiazda Pańska, którą Bóg sam zapalił łaską swoją i przy pomocy Kościoła osadził na firmamencie duszy, by nas wiodła do Niego. Tą gwiazdą zaś wiara święta. Promienie jej rozpraszają ciemność otaczającą nas wokół i wskazują nam drogę do Boga, lecz na tej drodze niejedna spotyka nas próba. Nauka Chrystusa jest przede wszystkim prawidłem życia i nie tylko każe ukorzyć hardy umysł przed Objawieniem Bożym, ale nadto poddać niesforną wolę pod jarzmo prawa; stąd zaprzec siebie, wziąć krzyż swój i iść za Chrystusem, jako powiedział nasz Boski Prawodawca: Kto chce iść za Mną, niech zaprzec samego siebie, a weźmie krzyż swój na każdy dzień i niech idzie za Mną (Łk 9, 23).

Tymczasem żądze oburzają się na wszelkie jarzmo, miłość własna wdryga się przed upokorzeniem, lenistwo ucieka przed pracą lub walką; stąd właśnie pochodzi opór przeciw przepisom wiary, dochodzący u wielu do tego stopnia, iż zamykają oczy, aby nie widzieli światłości i miłują ciemność, dlatego iż uczynki ich są złe. O najmiłsi, nie bądźcie z ich liczby, nie miłujcie ciemności, owszem, zamiast poddawać się żądom, narzućcie im wędzidło rozumu wiarą oświeconego, zamiast słuchać podszeptów miłości własnej, słuchajcie natchnień Ducha Świętego, zamiast folgować lenistwu, pracujcie i walczyce przez całe życie, dążąc ciągle do Boga, choćby droga wasza szła przez puszcze, gdzie by nie było ni cienistego drzewa, ni źródła wody, ale tylko tumany spieczonego piasku i ryk srogich zwierząt. Słowem, idźcie tak ochotnie do Chrystusa, jako szli Mędrcy za gwiazdą.

Św. Józef Sebastian Pelczar, Kazanie na Uroczystość Trzech Króli, w: Mowy i kazania 1877-1899, Kraków 1998.



O znaczeniu Epifanii dla ludzkości

Słowo greckie "epiphania" można przetłumaczyć przez "objawienie". W dniu dzisiejszym oświecił Odkupiciel wszystkich ludzi i ustanowił uroczystość dla wszystkich. Obchodzimy więc dzisiaj święto Tego, którego Narodziny obchodziliśmy przed niewielu dniami. Pan nasz, Jezus Chrystus, przed dwunastu dniami narodzony, dzisiaj, jak podaje tradycja, uczczony został przez Mędrców. Że tak było, prawda Ewangeliczna potwierdza, którego zaś dnia to się stało, o tym bardzo jasno stwierdza powaga tej uroczystości.

Wydawało się rzeczą słuszną i sensowną, ażeby narody wdzięcznie wspominały dzień zbawienia pierwszych pogan i by poświęciły ten dzień Chrystusowi Panu, na uroczyste dziękczynienie. Mędrcy bowiem pierwsi spośród pogan poznali Chrystusa Pana i choć nie poruszeni jeszcze Jego mową, szli z gwiazdą wskazującą im drogę i zastępującą Słowo - Niemowlę.

Pierwsi spośród Żydów, tj. pasterze przyszli do wiary w Chrystusa i otrzymali Objawienie. W tym samym dniu, w którym się narodził, przyszli z okolicy i zobaczyli Go. Tym ogłosili aniołowie, tamtym gwiazda. Tym powiedziano: "Chwała na wysokościach Bogu", tamtym objawiono, że "Niebiosa opowiadają chwałę Boga". Jedni i drudzy, podobnie jak początki dwóch ścian biegnących z przeciwnych kierunków, zdążają do Kamienia Węgielnego, aby nastąpił pokój jednoczący dwa odosobnione ludy.

Zarówno tamci pochwalili Boga, skoro ujrzeli Chrystusa, jak też ci zobaczywszy Chrystusa oddali Mu pokłon. U pierwszych więcej było wdzięczności, u drugich - pokory. Może pasterze jako mniej winni, bardziej cieszyli się z wybawienia, a Mędrcy, obciążeni wielu grzechami, z większą pokorą szukali przebaczenia. To jest właśnie owa pokora, o której mówi Pismo Św., że było jej więcej u pogan niż u Żydów. Z pogan bowiem; pochodził ów Centurion, który skoro przyjął Pana otwartym sercem, powiedział, że nie jest godnym, aby Pan wszedł do domu jego. Nie chciał, ażeby On patrzył na niemoc sługi, ale rozkazywał mu stać się zdrowym. Posiadał w głębi serca Tego, którego ze czcią starał się oddalić od domu swego. W końcu Pan rzekł: "Nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu".

Także niewiasta chananejska wywodziła się z pogan. Gdy usłyszała od Pana o psach, którym nie daje się chleba spożywanego przez synów, wówczas prosiła o okruszyny ze stołu, którymi karmią się szczenięta. Zasłużyła sobie na to, by nie należeć do szczeniąt, bo nie zaprzeczyła temu, czym była. Sama usłyszała od Pana: "O niewiasto! wielka jest wiara twoja". Pokora wytworzyła w niej wielką wiarę bo sama uczyniła się małą.

Przychodzą więc pasterze z okolicy, aby zobaczyć i Mędrcy przybywają z dala, aby oddać hołd. Oto pokora, dzięki której dzika oliwka została zaszczepiona na drzewie oliwnym i mogła rodzić oliwki wbrew naturze. Zasłużyła sobie przez łaskę, aby zmienić naturę. Gdy cały świat zarastał i napełniał się goryczą od dzikich oliwek, przez zaszczepienie łaski zaczął obfitować w błogosławieństwa. Przychodzą bowiem od krańców świata ludzie, którzy za Jeremiaszem mówią: "Zaprawdę fałsz odziedziczyli ojcowie nasi". Przychodzą nie od jednej tylko strony świata, lecz jak powiada Ewangelia św. Łukasza "od wschodu i od zachodu, od północy i od południa" i odpoczywają w Królestwie Niebieskim razem z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. Tak to świat cały z czterech stron jest nawoływany do wiary przez łaskę Trójcy.

Od tej liczby, gdy się pomnożyły cztery przez trzy, uświęcona została apostołska liczba dwunastu, wyobrażająca jak gdyby zbawienie całego świata z czterech stron na tle łaski Trójcy Świętej. Tę liczbę oznaczało także owo naczynie, które ukazało się Piotrowi napełnione wszystkimi zwierzętami, jakby wszystkimi narodami. Przywieszzone czterema linami do nieba, trzykrotnie wznosiło się i opuszczano, aby trzy razy cztery dało dwanaście. Dlatego może w dwanaście dni po Narodzeniu Pana, Mędrcy pierwsi z pogan przybyli zobaczyć i uczcić Go i zasłużyli sobie by otrzymać nie tylko własne zbawienie, ale także by być symbolem zbawienia wszystkich ludzi.

Obchodzimy więc także z wielkim pietyzmem ten dzień Pana Jezusa, którego Ojcowie nasi uczcili leżącego w żłobie, my zaś uczcijmy Chrystusa mieszkającego w niebie. To co czcili Mędrcy jako przyszłość, my czcimy jako terażniejszość. Oddawali hołd Dziecięciu przy piersi Matki, teraz czczą Go narody siedzącego po prawicy Boga Ojca.

Św. Augustyn, *Wybór mów, Kazanie 203, ATK, Warszawa 1973.*

25 stycznia 2019
Święto Nawrócenia
św. Pawła Apostoła
Z EWANGELII Mk 16



Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony.



Święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła jest jednym z najważniejszych świąt w Kościele katolickim. Szaweł, który był gorliwym prześladowcą i z ogromnym uporem zwalczał początki chrześcijaństwa, staje się uczniem Chrystusa i całe swe życie poświęca głoszeniu Ewangelii, zanosząc Jej światło na kontynent europejski, przez co nazywany jest Apostołem Narodów.

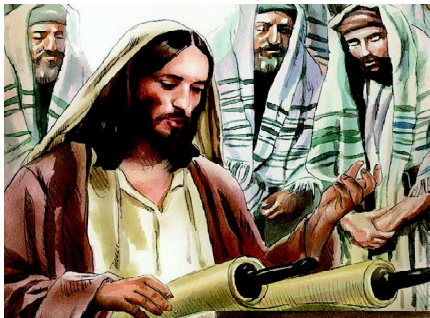
Jak często w naszym życiu jest podobnie. Żyjemy bez Boga, trwając w grzechach. Interesują nas wszelkie sprawy i rzeczywistości, które nas otaczają, tylko nie sprawy związane z wiarą, duchowością, zbawieniem, modlitwą, Bogiem. Może nawet wydaje się nam, że żyjemy blisko Chrystusa, ale jednak jesteśmy jakby obok.

Przykład Świętego Pawła pokazuje nam dzisiaj, że nawet w takie sytuacje może wejść Chrystus ze swoją łaską. Naszym zadaniem jest dać się poprowadzić Jego słowu, które wskazuje drogi zbawienia. Niech mobilizuje nas, byśmy tego miłosierdzia chcieli doświadczyć, przyjął je i świadczyć o nim wobec "wszystkich narodów".

27 stycznia 2019
III Niedziela
Zwykła C
Z EWANGELII Łk 1



Zwinąwszy księgę, oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: "Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli".



Jak wygląda nasz stosunek do Pisma Świętego? To zasadnicza kwestia, którą stawia dziś przed nami liturgia Słowa. Pierwsze czytanie pokazuje nam lud płaczący wobec Biblii, w Ewangelii z kolei słuchacze Jezusa zatwardzają swoje serca i chcą się posunąć do zbrodni. Dwa bieguny podejścia do tekstu biblijnego, obydwa znajdujące się w zasięgu naszych możliwości - skrucza i nawrócenie oraz zatwardziałość w zło i postęp w grzechu.

Wobec Biblii nie można pozostać obojętnym. Jest to żywe Słowo Boga, które czytane z wiarą i miłością ma moc pokazać nam naszą drogę do Boga. Pismo Święte ma swoje tajemnice, których trudno dociec - nie wiemy bowiem jakimi drogami zmierza do serca człowieka. Ojcowie Kościoła uważali, że fundamentalnym przygotowaniem do lektury Biblii jest życie według przykazań i codzienna modlitwa. Brzmi banalnie? A jednak trudno nam pojąć kogoś, kogo nie znamy (modlitwa) i kogo nie kochamy (zachowywanie przykazań). Im zatem dalej postąpiliśmy w jednym i w drugim, tym szerzej otworzy się przed nami brama Biblii. Dla mnichów taka praktyka powinna być chlebem powszednim. Nazywamy ją Bożym czytaniem - lectio divina.

Nasza rzeczywistość

Okres Adwentu jak zawsze wyzwala w nas refleksję nad własnym życiem. Podsumowujemy plusy i minusy mijającego roku, a jednocześnie snujemy przemyślenia na kolejny rok. Nadzieja, że będzie to rok szczęśliwy, daje nam nowo rodzący się Jezus, który jest naszą ostoją w chwilach smutku i załamania. Zatem, pomimo wielu udręk naszego życia, to właśnie On daje nam rękojmię, że nie pozostaniemy osamotnieni i zapomniani. Taka jest nasza wiara, wiara katolicka, która daje nam siłę do ciągłego rozwijania w dobrem nas samych, naszych rodzin, społeczności lokalnych i całego narodu. Umocnieni tą wiarą możemy pokonywać wszelkie przeszkody stawiane na naszej drodze.

Dobiegający końca rok 2018 był ogólnie rokiem dobrym dla Polski i Polaków, pomimo wielu przeciwności, jakie stawały na naszej drodze. Obroniliśmy naszą suwerenność, ciągle umacniamy nasze państwo gospodarczo i społecznie, zwiększamy własne bezpieczeństwo, przez co stajemy się coraz bardziej liczącym się państwem nie tylko w Europie, ale i na świecie.

Polityka prowadzona przez obecny rząd nie wszystkim się jednak podoba. Totalna opozycja robi wszystko, aby odsunąć obecny obóz rządzący od władzy i powrócić do tego, co było za rządów PO-PSL. To oznaczałoby powrót do wszechobecnej korupcji, odrzucenia tak potrzebnej Polakom polityki społecznej, przekreślenie wielu osiągnięć obecnej władzy. Opozycja, wbrew interesowi krajowemu, donosi do instytucji unijnych na Polskę, podkopując tym samym naszą wiarygodność na arenie międzynarodowej. Ciągłe jątrzenie i wzniecanie nowych konfliktów, stało się ich głównym programem dla Polaków. To działanie jest karygodne i zasługuje na najwyższe potępienie.

Ostatnie wybory do władz samorządów gminnych, powiatowych i wojewódzkich unaocznily nam, jak ludzie z poszczególnych ośrodków postrzegają samorządność. Dla mieszkańców dużych miast, tych z zasobniejszym portfelem, najbardziej liczy się własny interes. Nie ważne są dla nich wartości, jakie wyznają ludzie sprawujący władzę samorządową, nie biorą pod uwagę ich nagannych, często bezprawnych zachowań, a nawet akceptują ich wybryki przed obawą o utracenie swoich wpływów w przypadku objęcia władzy przez ludzi nowych. Jest to irracjonalne zachowanie, budzące odrazę u ludzi wyznających takie wartości, jak uczciwość, prawda, dobro wspólne. W mniejszych ośrodkach bezapelacyjnie wygrała opcja "dobrej zmiany", dająca szansę na uczciwe i mądre rządzenie.

W samorządzie powiatowym kandydaci Prawa i Sprawiedliwości na 23 miejsca w Radzie Powiatu obsadzili 15, a tym samym, posiadając większość objęli władzę. Ja, z woli większości radnych, zostałem nominowany



do funkcji Przewodniczącego Rady Powiatu Krośnieńskiego, którą to funkcję od początku VI kadencji, tj. od 21 listopada 2018 r., staram się jak najlepiej wypełniać. Myślę, że posiadane doświadczenie w pracy samorządowej pozwoli mi na takie kierowanie pracami rady i współdziałanie z Zarządem Powiatu i z innymi instytucjami, aby maksymalnie zadośćuczynić oczekiwaniom mieszkańców naszego powiatu. Deklaruję jednocześnie swoją pomoc w ramach moich możliwości wszystkim, którzy się do mnie zwrócą. Otwarty jestem na współpracę dającą wymierne korzyści społeczne. Każdy sensowny pomysł, każda realna propozycja zasługuje na poważne potraktowanie i rozważenie pod kątem realizacji. Liczę na konstruktywną współpracę z nowymi władzami gmin, a głównie z władzami gminy Dukla. Mam tu na myśli przede wszystkim bardzo potrzebne inwestycje dotyczące budowy chodników. W sytuacji, gdy remonty dróg na terenie gminy Dukla mamy w zasadzie wykonane w 90%, a ostatnio oddaną inwestycją drogową była otwarta 5 grudnia 2018 r. droga powiatowa Równe - Kopalnia, nadchodzi czas na to, czego nam brakuje, tj. na chodniki.

Ponownie na tapecie pojawia się sprawa "scalania gruntów". Komisja Rolnictwa i Leśnictwa, Geodezji i Gospodarki Wodnej w Radzie Powiatu Krośnieńskiego zaproponowała podjęcie tego ważnego tematu dla każdego mieszkańca. Przewidziana jest konsultacja społeczna, rozmowy i uświadamianie mieszkańców na czym polega scalanie oraz o korzyściach płynących z faktu podjęcia tego zadania, zarówno w wymiarze każdego mieszkańca, jak też całego środowiska. Scalanie gruntów to przede wszystkim uporządkowanie geodezyjne wszystkich działek rolnych i przydomowych oraz budowa dróg dojazdowych. Zamiast kilku czy kilkunastu małych działek rolnych, każdy właściciel otrzymałby jedną dużą z zabezpieczeniem dojazdu nowo wybudowanymi drogami. Wszelkie uzgodnienia poczynione byłyby przed podjęciem konkretnych działań scaleniowych. Myślę że zimowy, adwentowy czas da każdemu możliwość przemyślenia tego tematu, tak aby jak najbardziej świadomie odnieść się do tej propozycji.

Oczywiście należy się też pochylić nad tym, co przystoi dla ducha, dlatego korzystajmy z możliwości uczestniczenia w imprezach rozrywkowych i okolicznościowych, odbywających się na terenie naszej wioski i gminy.

W tym też duchu z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia pragnę życzyć czytelnikom gazety i wszystkim mieszkańcom naszej wioski wiele radości i pogody ducha. Niech nowo narodzony Syn Boży wszystkim błogosławi.

Andrzej Krężałek

WYNIKI WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH

II tura wyborów na burmistrza Dukli - 4 listopada 2018

W Łękach Dukielskich



Obwód 7 od nr 181 do nr 411

ADAMSKI Łukasz Jacek - 90 głosów, tj. 36.73%

BYTNAR Andrzej - 155 głosów, tj. 63.27%

Obwód 8 od nr 1 - 180, od 412A do 449

ADAMSKI Łukasz Jacek - 115 głosów, tj. 37.70%

BYTNAR Andrzej - 190 głosów, tj. 62.30%

W gminie Dukla: ADAMSKI Łukasz Jacek - 2760 głosów, tj. 49.24%

BYTNAR Andrzej - 2845 głosów, tj. 50.76%



02 lutego 2019 **Święto Ofiarowania** **Pańskiego** *Z EWANGELII Łk 2*



Symeon zaś błogosławił Ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: "Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu i na znak, któremu sprzeciwiać się będą".



Ofiarowanie Pańskie przez obrzęd błogosławieństwa świec przypomina nam o tym, że światło i dobro są silniejsze niż mrok i nienawiść. Symbol świecy mówi też o tym, że strzeżenie światła na tym świecie wymaga wysiłku, wszelako wysiłku, który staje się stopniowo błogosławieństwem.

Takimi strażnikami byli Symeon i Anna oczekujący na Mesjasza w świątyni. Są nimi Maryja i Józef - ziemski rodzina Pana. Następują po nich Apostołowie, święci dawnych wieków, teraz jesteśmy my. Mamy chronić światło wiary i przekazywać je w następne pokolenie - wiary w to, że Bóg jest miłością. Wtedy będziemy mogli doznać łaski jego miłosierdzia.

Ofiarowanie Jezusa w świątyni objawia nam zatem fundamentalną prawdę, że nasze odkupienie dokonuje się w całkowitej zależności od Boga i w pełnym oddaniu Mu własnej egzystencji, ale zawsze przy czynnej współpracy z ludźmi, którzy nas otaczają i kochają. Nasi dziadkowie, rodzice, wychowawcy czy katecheci są pierwszymi i wiarygodnymi przekazicielami Bożego Objawienia - Daru.

03 lutego 2019
IV Niedziela
Zwykła C
Z EWANGELII Łk 4



Jezus powiedział: "Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli". A wszyscy przyświadczyli Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego.



Każdy człowiek ma jakieś powołanie. Zrozumiemy to jednak dobrze! Mam powołanie - to znaczy, że moje życie jest objęte Bożym spojrzeniem, w jakiś sposób jestem ukryty w Jego planie zbawienia świata. Powołanie oznacza, że żaden człowiek nie jest przypadkiem, ale od samego początku Bóg ma dla niego misję i cel.

Przekonuje się o tym prorok Jeremiasz, kiedy Bóg mówi do niego, że znał go od samego początku, jeszcze w łonie matki i już wtedy obdarzył go łaskami potrzebnymi do wykonania zadania proroka. Jezus w Ewangelii pokazuje jak powołanie może być zaskakujące dla otoczenia: to pokazuje tylko, że Bóg zna nas lepiej niż ludzie, którzy oceniają zazwyczaj powierzchownie, a On zawsze spogląda na serce człowieka. Święty Paweł w drugim czytaniu pokazuje wspólny mianownik każdego powołania: to miłość. Bez niej życie ludzkie i każdy ludzki wysiłek pozbawiony jest sensu, a życie ożywione miłością nigdy nie jest pozbawione znaczenia, choćby ludzie wokół mieli odmienną opinię.

Każdy człowiek zatem jest powołany do miłości. Trudno może w to uwierzyć, zwłaszcza dzisiaj, ale tylko miłowanie Boga i bliźniego daje ludzkiemu życiu sens. Oblicza tej miłości mogą być różne, ale każda prowadzi ostatecznie do Boga.

Święty Miesiąca

Patron dziennikarzy

Św. Franciszek Salezy

Wspomnienie w dniu 24 stycznia św. Franciszka Salezego (1567-1622), patrona dziennikarzy i katolickiej prasy, jak zawsze jest okazją do refleksji nad misją ludzi mediów.

- Choćbyś mi wylupił jedno oko, ja drugim będę na ciebie patrzył z miłością - powiedział św. Franciszek Salezy do pewnego szlachcica, który publicznie go znieważał i wymierzył nawet policzek. Taki właśnie był wspomniany dzisiaj w Kościele patron dziennikarzy.

Wiele cnót i umiejętności, także w redagowaniu pism pięknym językiem i stylem, sprawiły, że św. Franciszek Salezy został patronem pracowników katolickich mediów. Miał na to zapewne wpływ również fakt, że ten święty, obok żywego słowa, posługiwał się w swojej apostołowskiej misji także słowem drukowanym. Pełniąc misję w okręgu Chablais (1594-1598), rozdawał ulotki, w których zwięźle wyjaśniał zasadnicze i atakowane prawdy wiary. Rozlepił je też na murach, parkanach tak, aby dla wszystkich były dostępne. Połączenie tego działania z darem nawiązywania kontaktu z prostymi ludźmi, umiejętnością przekonywania ich i okraszania spotkań humorem, sprawiło, że w ciągu czterech lat odzyskał dla Kościoła kilkadziesiąt tysięcy kalwinów. Efekty jego apostołowskiego zaangażowania wystraszyły nawet wrogów, były zamachy na jego życie.

Taki patron to dla dziennikarzy dar, ale i zadanie. Łagodność i jednocześnie stanowczość w głoszeniu prawdy. Te cechy nie są dzisiaj w cenie. Łagodny dziennikarz? Raczej obserwujemy, że im bardziej jest chamski, nieprzyjemny, prowokacyjny, tym bardziej "robi karierę w wielkich mediach"... A szacunek dla prawdy? Często zdarza się, że nawet ewidentne fakty są w mediach manipulowane, a co dopiero mówić o poszanowaniu prawdy o życiu i naturze człowieka, jego godności i przeznaczeniu, o rodzinie i autentycznej miłości...

Jednak wspomnienie o dniach po śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II daje również inne świadectwo: że w ludziach mediów jest wiele dobra i wrażliwości. Stąd też bardzo aktualne jest wezwanie Benedykta XVI skierowane do polskich biskupów w czasie ich wizyty "ad limina Apostolorum" do podejmowania życzliwego kontaktu ze środowiskiem dziennikarzy i innych pracowników mediów. Obecny Papież wskazał, że ważnym zadaniem jest pasterska troska nie tylko o fachowe przygotowanie pracowników mass mediów, ale także o ich formację duchową, ludzką czy etyczną.

Odpowiedzialni odbiorcy środków społecznego przekazu muszą aktywnie i na bieżąco reagować na to, co się dzieje w mediach. Trzeba piętnować zło, fałsz w konkretnych programach, publikacjach i jednocześnie wskazywać na dobro, jeśli ono jest autentyczne i szczerze czynione. Tym, co demoralizuje środowisko dziennikarzy, jest społeczne przyzwolenie na złą i szkodliwą działalność niektórych z nich, bierne tolerowanie braku poszanowania przez nich prawdy, obojętność na niesprawiedliwe i wyrafinowane atakowanie zasad moralnych czy zupełnie niewinnych ludzi. Taka postawa jeszcze bardziej ośmiela ich do nieliczenia się z niczym i nikim!

Każdy katolik pracujący w mediach powinien mieć przed oczami jedno zadanie. "Chodzi o to, aby treścią i wartościami Ewangelii zostały przepojone kategorie myślenia, kryteria ocen i normy ludzkiego działania tak w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym" (Benedykt XVI). To naturalnie główne zadanie mediów katolickich, które winny reprezentować Boży punkt widzenia w świecie. "Mogą one wypełniać cenne zadanie w dziele nowej ewangelizacji i przekazywania katolickiej nauki społecznej Kościoła" (Benedykt XVI). Ale



troska o prawdę nie może się ograniczać do kościelnych środków społecznego przekazu. Wszak szacunek dla prawdy jest fundamentem wszelkich prawidłowych relacji między ludźmi, także tych nawiązywanych za pośrednictwem świeckich mediów. Bez niego pozostanie nam już tylko, przejawiający się w różnej formie, terroryzm dziennikarski, który zdolny będzie do wszystkiego, aby tylko "zrobić temat". *Opr. na podst. stron naszej parafii*



Kącik Zdrowia: GŁÓG



Głóg to roślina lecznicza ceniona przede wszystkim przez osoby z chorobą wiecową i nadciśnieniem. Wykazuje dużo właściwości zdrowotnych i kulinarnych. Można z niego robić herbatki, nalewki, wina, dżemy. Spotyka się w go w lasach czy przy drogach. Głóg to źródło witaminy C, PP, witaminy z grupy B, zawiera nieco witaminy A. Ma dużo flawonoidów które wykazują działanie przeciwnowotworowe. Świetnie wpływają na układ krążenia. Sprawiają, że serce pracuje lepiej. Ich rozkurczająca moc wpływa łagodząco na schorzenia dróg moczowych. Wpływa na poprawę trawienia, ponieważ bierze udział również witamina PP, dzięki której lepiej trawimy białka, tłuszcze i węglowodany. Witamina C wzmacnia odporność organizmu.

Głóg pomaga w następujących dolegliwościach:

- choroby serca (*choroba wieńcowa, zaburzenia rytmu serca*)
- nerwice
- nadciśnienie
- obniżona odporność
- infekcje dróg moczowych
- choroby wieku starczego
- stres
- bezsenność

Możemy również wykorzystać kwiaty głogu zalewając je wrzątkiem.

Jak każde zioło nie działa natychmiastowo - trzeba dać mu czas i przyjmować go regularnie.

przyg. Dorota Czaja



Serdecznie dziękujemy za wsparcie i miłe przyjęcie strażaków roznoszących kalendarze.

W związku z okresem grzewczym przypominamy o bezpiecznym użytkowaniu urządzeń grzewczych w sezonie zimowym więcej informacji na stronie internetowej - www.kmkrosno.pl strona główna kampania "Czad i ogień - obudz czujność" .

Prezes Zarządu OSP
Józef Bal



Stowarzyszenie Kulturalno-Rekreacyjne "Jedność" serdecznie zaprasza Mieszkańców Łęki Dukielskiej na X jubileuszowy Przegląd Kolęd i Pastorałek 22 zespołów ludowych powiatu krośnieńskiego.

Rozpoczynamy tradycyjnie Mszą św.

o godz. 15:00 dnia 6 stycznia 2019r.

Zarząd

10 lutego 2019

V Niedziela

Zwykła C

Z EWANGELII Łk 5



Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: "Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny". I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali.



Gdybyś ty wtedy wiedział, co ciebie czeka, Szymonie! Ile razy będziesz doświadczał wlotów i upadków - i to nie raz. Będzie ci się wydawać, że jesteś silny - a potem będziesz tonął, bo nie potrafiłeś zaufać.

Życie ludzkie to tryptyk. Jedno jego skrzydło to powołanie, początek drogi. Drugie - to finał tegoż życia, kiedy patrzy się wstecz i widzi jego zwycięstwa i błędy. Centralna część to codzienność, naznaczona lękiem i mocą, upadkami i powrotami. Ta część jest najważniejsza, bo wszystkie pozostałe elementy do niej prowadzą i ją wieńczą...

Bóg ma niezwykle pomysły na zbawienie człowieka. Niekiedy wydaje się, że jest tylu lepszych do tego, aby w Jego imieniu szli do świata. A On tymczasem wybiera z ludzkiej zwyczajności, niekiedy wręcz ułomności i grzeszności. Po co? Aby pokazać, że wszelka moc nie od ludzi pochodzi, ale od Niego, że jest w stanie przemienić wszystko - nawet ograniczoność i strach - i uczynić z nich narzędzia swojego działania. Chodzi przecież o to, aby ufać - wierzyć, że skoro Bóg stawia każdego z nas na jakiejś drodze, to go nie opuści.

Taka jest logika Ewangelii. Tak dokonuje się zbawienie. Tak rodzi się moc, której źródłem jest słabość.



A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże...



Błogosławieństwa, o których mówi dzisiejsza Ewangelia, to zachęta Jezusa, abym: po pierwsze przyjrzał się mojej własnej nędzy, głodowi, łzom i pogardzie, z którą się stykam; a po drugie, bym przyjrzał się skupiskom nędzy wokół siebie. Przy takim spojrzeniu na ubóstwo największą wartością i skarbem staje się Bóg ze swoim królestwem oraz drugi człowiek - mój bliźni.

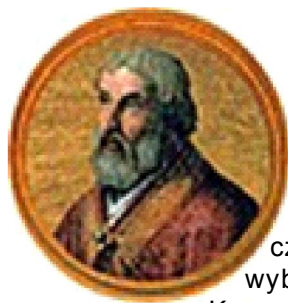
Dobra materialne powinny być wciągnięte w służbę Królestwu Bożemu i drugiemu człowiekowi, żyjącemu obok mnie. Nie pieniądź jest przeklęty, ale serce, które przylgnęło do pieniądza. Nawet ubodzy nie są błogosławieni, jeżeli myślą tylko o chlebie, a nigdy o Bogu. Bogaci też nie są przeklęci dlatego, że wszystko mają, ale dlatego, że nie potrzebują Boga. Nie wolno używać dóbr materialnych do celów przeciwnych miłości Boga i człowieka; nie można bogacić się, korzystając z niepewnej sytuacji bliźniego. Chrześcijanin o duchowości ubogiego czuje się zawsze solidarny z biednym i głodnym, z płaczącym i prześladowanym... nie z racji humanitarnych, ale z racji wiary w Boga Miłosiernego, który dał Jedyne Syna, by nas wszystkich odkupił. Tak więc, o błogosławieństwie i przekleństwie nie decyduje ubóstwo ani bogactwo, ale serce i postawa życiowa.



Jan XVII - urodzony około 955 roku, zmarł w Rzymie 6 listopada 1003 r. - papież w okresie od 16 maja do 6 listopada 1003r. Przed wstąpieniem w stan duchowny był żonaty i miał trzech synów, którzy też zostali biskupami. Na Stolicę Piotrową wstąpił dzięki poparciu Jana Krescencjusza, z którym prawdopodobnie był spokrewniony i którego ród miał wielkie wpływy w owym czasie w Rzymie. Przyjął imię Jan XVII, choć zachowując kolejność powinien przyjąć numer XVI, gdyż poprzedni biskup Rzymu o tym imieniu był antypapieżem i jego imię nie powinno być liczone. Przez tę decyzję zaczęło się mylne liczenie papieży o tym imieniu. Pomyłka ta nigdy nie została poprawiona i jej konsekwencją jest, że nigdy nie było papieża Jana XX (po Janie XIX następny papież Jan miał numer XXI). Z jego polecenia przybył do Polski misjonarz Benedykt wraz z współbraćmi, będący wcześniej uczniem Brunona z Kwerfurtu, w celu ewangelizacji Słowian. Zmarł 6 listopada 1003 r. w Rzymie i został pochowany w bazylice św. Piotra.



Jan XVIII - urodzony w Rzymie około 960 roku, zmarł w benedyktyńskim klasztorze św. Pawła w Rzymie 18 lipca 1009 roku - papież w okresie od 25 grudnia 1003r. do czerwca 1009r. Miał przydomek Fasanus (Kogut). Przed wyborem na Stolicę Piotrową był kardynałem-prezbiterem Bazyliki św. Piotra, zaś jego elekcji dokonano przy wsparciu Jana Krescencjusza, przywódcy antycesarskiej opozycji w Rzymie, z którym mógł być spokrewniony. Mimo zależności od rodu Krescencjuszy, Jan podejmował się działań reformacyjnych w Kościele - m.in. w 1004 roku przywrócił usunięte wcześniej przez Benedykta VII arcybiskupstwo Merseburga, a w 1007r. utworzył biskupstwo w Bambergu. Dokonał kanonizacji Pięciu Braci Męczenników, czyli eremitów benedyktyńskich, zamordowanych w pustelni koło Międzyrzecza nad Wartą. Przesłał paliusze arcybiskupowi Canterbury Alphege'owi i arcybiskupowi Trewiru Meringaudusowi. W nieznanych okolicznościach, prawdopodobnie przymuszony, zrezygnował z godności papieskiej i osiadł w klasztorze benedyktyńskim przy Bazylice św. Pawła za Murami, gdzie wkrótce zmarł i został pochowany.



Sergiusz IV - urodzony w Rzymie około 970 roku, zapewne został zamordowany w Rzymie 12 maja 1012 roku. Chociaż nosił wymowny przydomek "Świński Pysk", cieszył się szacunkiem ludu, o czym najlepiej świadczy epitafium umieszczone na jego grobie: "Był chlebem głodnych, odzieżą nagich, nauczycielem ludu, pasterzem przez wszystkich czczonym". Jako kardynał-biskup Albano został wybrany na papieża dzięki poparciu Jana III Krescencjusza. Jego prawdziwe imię to Piotr, które jednak zmienił na Sergiusz ze względu na szacunek dla Piotra Apostoła. Na prośbę króla Niemiec Henryka II wysłał legatów papieskich na konsekrację katedry w Bambergu, a także zatwierdził stan posiadania arcybiskupstwa w Merseburgu. Informacja o nawoływaniu przez papieża do zorganizowania krucjaty przeciw muzułmanom w celu odzyskania Jerozolimy i pomsty za zniszczenie Grobu Pańskiego jest niemal na pewno fałszywa. Prawie równoczesna śmierć Sergiusza IV i Jana III Krescencjusza podczas zamieszek w Rzymie rodzi przypuszczenie, że nie zmarli oni śmiercią naturalną. Papieża pochowano w Bazylice św. Jana na Lateranie. *opr. B. Bojda*



24 lutego 2019
VII Niedziela
Zwykła C
Z EWANGELII Łk 6



Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają.



Jest w człowieku takie uczucie, które nazywamy wdzięcznością. Gdy ktoś uczyni nam coś dobrego, czujemy dla tego człowieka wdzięczność. Może to być forma podziękowania słownego, a może nawet ofiarowanie jakiejś rzeczy, z której ten, kto nam coś dobrego uczynił, będzie zadowolony. Natomiast gdy ktoś zrobi nam przykrość, pojawia się odruch niechęci, która może przerodzić się w nienawiść, a nawet w pragnienie zemsty.

A co na to Jezus? W Jego zachowaniu w stosunku do człowieka jest coś dziwnego, co trudno zrozumieć. Zjawił się na ziemi, aby ukazać nam drogę do zjednoczenia z Bogiem, żeby w ten sposób człowiek mógł osiągnąć pełnię życia. A człowiek, zamiast okazać Zbawicielowi wdzięczność za jego dobroć, sprawił Mu wiele przykrości, a nawet skazał Go na haniebną śmierć. Jezus jednak, jakby nie zwracając uwagi na zachowanie człowieka, nie tylko mu przebaczył, ale w dalszym ciągu ofiarowuje mu możliwość osiągnięcia zbawienia i szczęścia wiecznego. Co więcej, Jezus swoim zachowaniem pouczył nas o wyrozumiałości względem tych, którzy są nam niechętni, a nawet wrogo do nas nastawieni.

28.10.2018r. Czasem "pociechy i nadziei" nazwał Franciszek zakończone dzisiaj w Watykanie XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów poświęcone młodzieży.

09.11.2018r. Tegoroczne krakowskie Dni Jana Pawła II zorganizowano pod hasłem: "Niepodległość". Głównym punktem była sesja naukowa w auli Collegium Novum UJ.

10.11.2018r. W 50. rocznicę ogłoszenia przez papieża św. Pawła VI encykliki "Humanae vitae" diecezjalni doradcy rodzinni i obrońcy życia zorganizowali konferencję. Tematyka spotkania w sanktuarium Matki Bożej Brzemiennej w Gdańsku-Matemblewie koncentrowała się wokół zagadnień antykoncepcji, płodności i obrony życia, prezentowanych w papieskim dokumencie sprzed pół wieku.

07.11.2018r. Papieskie życzenia na 100-lecie niepodległości Polski.

"Serdecznie pozdrawiam polskich pielgrzymów. Drodzy Bracia i Siostry, w niedzielę przypada 100. rocznica niepodległości Polski. Z tej okazji jednoczę się w dziękczynnej modlitwie z wami i z wszystkimi waszymi rodakami" - mówił Franciszek. - "Życzę, by naród polski mógł żyć darem wolności w pokoju i pomyślności, budując szczęśliwą przyszłość ojczyzny w jedności osadzonej na duchowym dziedzictwie przodków i na bratniej miłości. Niech zawsze wam towarzyszy opieka Maryi Królowej Polski i Boże błogosławieństwo!"

11.11.2018r. Dziękczynna Eucharystia w Świątyni Opatrzności Bożej rozpoczęła uroczystości obchodów 100. rocznicy odzyskania niepodległości.

W dziękczynnej Mszy św. sprawowanej w Wotum Narodu za odzyskaną wolność pod przewodnictwem nuncjusza apostolskiego w Polsce abp. Salvatore Pennacchia wzięli udział przedstawiciele najwyższych władz państwa z prezydentem Rzeczypospolitej Andrzejem Dudą, premierem Mateuszem Morawieckim, marszałkami Sejmu Markiem Kuchcińskim i Senatu Stanisławem Karczewskim oraz kombatanci i liczni przedstawiciele parlamentu, rządu i Wojska Polskiego.

Po homilii prezydent RP, kontynuując zapoczątkowaną w czasie Świąta Dziękczynienia tradycję, zapalił Świecę Niepodległości, ofiarowaną przez Piusa IX Warszawie w roku 1867, gdy nasza ojczyzna była pod zaborami, a o odzyskanie wolności modliły się kolejne pokolenia Polaków. Odmówiony został również Akt Dziękczynienia i Zawierzenia.

Bezpośrednio po zakończeniu Eucharystii A. Duda otworzył Aleję Ojców Niepodległości. Hierarchowie pobłogosławili tworzące ją dęby, z których każdy poświęcony jest najwybitniejszej postaci, która wniosła najważniejszy wkład w powrót Polski na mapę Europy.

12.11.2018r. Amerykańscy biskupi dziękują administracji Donalda Trumpa za wprowadzenie regulacji przywracających klauzulę sumienia ze względów religijnych i etycznych. Nazywają je "zwycięstwem zdrowego rozsądku".

16.11.2018r. Po raz dziesiąty mężczyźni z różnych zakątków świata spotkali się w Warszawie na Forum Tato.net, by wspólnie poszukiwać inspiracji do kreowania efektywnego ojcostwa w XXI wieku (www.tato.net). W tym roku inspirację do twórczych poszukiwań stanowią dwie ważne wartości: miłość i szacunek.

16.11.2018r. Szybko przybywa kościołów, w których adoracja Najświętszego Sakramentu trwa także... nocami. Wspólnoty, które organizują te adoracje, spotykały się w ten weekend w Katowicach.

18.11.2018r. W obchodzony w niedzielę Światowy Dzień Ubogich papież Franciszek zjadł obiad z trzema tysiącami osób biednych i bezdomnych.

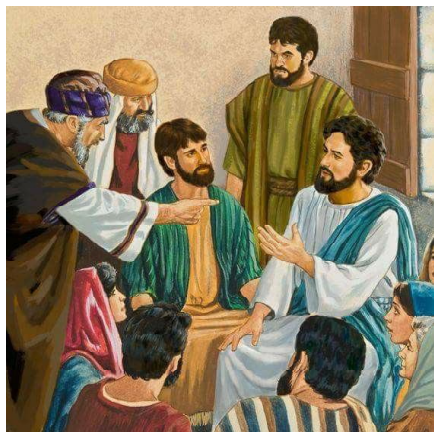
22.11.2018r. W 2017 roku teologię katolicką studiowało na kościelnych uczelniach wyższych oraz wydziałach teologicznych uczelni państwowych 4518 osób - wynika z najnowszych danych KAI.

23.11.2018r. W tym roku formację kapłańską na pierwszym roku rozpoczęło ok. 620 kleryków, w tym 415 w seminariach diecezjalnych, a 205 w zakonnych.

03 marca 2019
VIII Niedziela
Zwykła B
Z EWANGELII Łk 6



Jak możesz mówić swemu bratu: "Bracie, pozwól, że usunę drzazgę, która jest w twoim oku", gdy sam belki w swoim oku nie widzisz?



W dzisiejszej Ewangelii św. Łukasz zebrał aż pięć ważnych Jezusowych powiedzeń: o dwóch niewidomych, o nauczycielu i uczniu, o drzazdze i belce, o drzewie dobrym i złym, wreszcie o człowieku mającym dobre lub złe serce. Wszystkie te powiedzenia mają jeden cel: pomóc człowiekowi stać się bardziej odpowiedzialnym za swoje słowa i czyny.

Zazwyczaj szukamy obłudy u faryzeuszów żyjących w Palestynie w czasach Chrystusa, a przecież wypowiedziane przez Jezusa słowo: "obłudniku" być może dotyczy także i nas. Można być dobrym ojcem, matką, wychowawcą, księdzem, kimś ważnym w społeczeństwie, a nie dostrzegać "grubej belki" w swoim oku, wytykając innym niewielkie przewinienia.

Zarówno szlachetność, jak i fałsz mają swe źródło w sercu człowieka. Jezus nazywa je skarbcem, skrywającym w sobie dobro i zło. Człowieka należy mierzyć miarą jego serca, jego duchowego wnętrza, a przede wszystkim sumienia. Jesteśmy chrześcijanami, więc "miejmy serce" i wydobywajmy z tego skarbcza najpiękniejsze pokłady dobra.

Wszystkich alumnów w seminariach diecezjalnych i zakonnych jest ok. 3015 - wynika z informacji KAI.

26.11.2018r. Kończy się konserwacja ubrań, w których zginął bł. ks. Jerzy Popiełuszko: sutanny, koszuli, spodni i butów.

29.11.2018r. W Centrum Luterskim zainaugurowano XXV edycję ekumenicznej akcji "Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom". W tym roku odbywa się ona pod hasłem "Świeca, która tworzy polską wigilię".

01.12.2018r. Z wielkim bólem widzimy, że w Polsce prawo człowieka do życia wciąż jest łamane - napisał abp Stanisław Gądecki. W tym dniu mija rok od złożenia projektu obywatelskiego "Zatrzymaj aborcję".

01.12.2018r. "U progu rozpoczynającego się Adwentu proszę dobrego Boga, by uczył nas swoich dróg i prowadził po swoich ścieżkach - pisze w Liście na Adwent Prymas Polski abp Wojciech Polak.

04.12.2018r. W 2017 r. do Kościoła rzymskokatolickiego należało w Polsce 32 mln 910 tys. 865 wiernych skupionych w 10 tys. 263 parafiach.

06.12.2018r. Marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałek Ryszard Terlecki spotkali się w czwartek z nuncjuszem apostolskim w Polsce abp Salvatore Pennacchio - poinformowała na Twitterze Kancelaria Sejmu.

07.12.2018r. Papież Franciszek złożył w piątek niezapowiedzianą wizytę w dwóch ośrodkach dobroczynnych w Rzymie. Wizyty te to kontynuacja tzw. Piątków Miłosierdzia, zapoczątkowanych przez papieża w Roku Świętym, gdy raz w miesiącu odwiedzał osoby cierpiące i potrzebujące.

08.12.2018r. Ukazała się polska wersja najnowszej książki papieża Franciszka "Ave Maria"

09.12.2018r. W II niedzielę Adwentu, obchodzony był Dzień modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi na Wschodzie.

09.12.2018r. W katowickiej katedrze Chrystusa Króla odbyło się Centralne Nabożeństwo Ekumeniczne z okazji trwającego szczytu klimatycznego COP 24. Modlitwie przewodniczył abp Wiktor Skworc.

Z Archidiecezji Przemyskiej

W sobotę, **17 listopada 2018 r.** w czytelni Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu odbyło się spotkanie Rady Duszpasterskiej i Rady Społecznej Archidiecezji Przemyskiej.

W piątek, **23 listopada 2018 r.** w Sali Kolumnowej Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie odbyła się konferencja naukowa poświęcona osobie abpa Ignacego Tokarczuka pt. "Abp Ignacy Tokarczuk - świadek historii, świadek wiary". Uroczystego otwarcia konferencji dokonał Marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński.

W sobotę, **24 listopada 2018 r.** w przeddzień Uroczystości Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, jak co roku, do Bazyliki Archikatedralnej w Przemyślu pielgrzymowali członkowie Akcji Katolickiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

W niedzielę, **25 listopada 2018 r.** w Przemyślu odbyły się obchody 550-lecia Parlamentaryzmu Rzeczypospolitej. Wydarzenie rozpoczęło się uroczystą Mszą Świętą w Archikatedrze Przemyskiej. Eucharystii przewodniczył Metropolita Przemyski abp Adam Szal.

We wtorek, **27 listopada 2018 r.** na Papieskim Uniwersytecie Urbanianum w Rzymie odbyło się oficjalne otwarcie wystawy pt.: "Rodzina Ulmów. Honorując sprawiedliwych".

W ostatni dzień Nowenny przed Uroczystością Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, podczas I Nieszporów, we Wspólnocie Seminaryjnej 8 alumnów kursu III przyjęło strój duchowny. Obrzędowi obłóczyn przewodniczył abp Adam Szal, Metropolita Przemyski, który wygłosił okolicznościową homilię i pobłogosławił przyjmujących sutannę.

8 grudnia 2018 r. w Jarosławskim Opactwie o godz. 9:10 rozpoczęło się spotkanie związane z obchodami Jubileuszu 25-lecia Radia Fara.

Poznaj, by zrozumieć

SAKRAMENT
BIERZMOWANIA

Przez sakrament chrztu zostaliśmy odrodzeni wewnątrznie, uświęceni, obmyci z grzechu pierwotnego. Staliśmy się dziećmi Bożymi, zjednoczonymi z Chrystusem i Jego Mistycznym Ciałem-Kościółem. Przez chrzest mamy udział w prorockiej, kapłańskiej i pasterskiej funkcji Zbawiciela. Przez sakrament bierzmowania natomiast Chrystus obdarza nas licznymi łaskami i powołuje do aktywnego budowania Kościoła.

Pyt.: Dlaczego sakrament bierzmowania nazywa się także sakramentem wylania Ducha Świętego?

Odp.: Zgromadzeni w wieczerniku apostołowie otrzymali w darze obiecanego Ducha Świętego. Duch ten napęłnił ich odwagą, dlatego też z wielką gorliwością oddali się pracy apostołowskiej. Według Dziejów Apostołów, kiedy apostołowie wkładali na ochrzczonych ręce, ci także otrzymywali Ducha Świętego (por. Dz 8, 14-17). Podobnie dzieje się, gdy ktoś przyjmuje sakrament bierzmowania: otrzymuje moc Ducha Świętego, pogłębia się w nim życie Boże, naznaczony zostaje charakterem sakramentalnym, upodabnia się jeszcze bardziej niż przez chrzest do Chrystusa Arcykapłana, Proroka i Pasterza, aby w zjednoczeniu z Nim budować Kościół, Jego Mistyczne Ciało, i tym samym rozszerzać królestwo Boże na ziemi.

Również w sakramencie chrztu udzielany jest Duch Święty, który zamieszkuje w ochrzczonym jak w świątyni, jednak oddziałuje na niego nieco inaczej niż w sakramencie bierzmowania. W pierwszym bowiem sakramencie odradza On człowieka, usynawia, usprawiedliwia, oczyszcza z grzechu pierwotnego oraz z grzechów osobistych, w drugim zaś, pogłębia łaski otrzymane w sakramencie chrztu, np. łaskę uświęcającą, wiarę, miłość, a także obdarza mocą, aby skutecznie budować Kościół przez pracę apostołową.

Pyt.: Jakie znaczenie dla naszego zaangażowania się w życie Kościoła ma Duch Święty udzielany w sakramencie bierzmowania?

Odp.: Udzielany nam przez zmartwychwstałego Chrystusa w sakramencie bierzmowania Duch Święty, nie tylko uświęca nas wewnątrznie, ale ponadto napęłnia mocą, abyśmy - jak pierwsi uczniowie Jezusa - działali apostołowo w świecie, przyczyniając się do rozszerzania Kościoła. Apostołowie Chrystusa, napęlnieni Jego Duchem, z wielką odwagą głosili Ewangelię, nie zważając na grożące im niebezpieczeństwa, więzienie,

kary, chłostę, a nawet śmierć. Duch Święty pomaga przewyciężyć uczucie strachu i szerzyć z odwagą naukę Chrystusa. Swej mocy udziela On nam w sakramencie chrztu, a przede wszystkim - w sakramencie bierzmowania. Otrzymanej od Ducha Chrystusowego mocy nikt nie powinien w sobie tłumić. Kiedy mamy wypełnić jakieś ważne zadanie, powinniśmy prosić Ducha Świętego o pomoc, o siłę i odwagę.

Pyt.: Dlaczego sakrament bierzmowania przyjmuje się tylko raz w życiu?

Odp.: Nawet jeśli ktoś przyjął sakrament bierzmowania niegodnie, czyli w stanie grzechu śmiertelnego, nie udziela się mu go po raz drugi, gdyż - podobnie jak chrzest i kapłaństwo - wyciska on na duszy niezatarte znamię, nazywane charakterem sakramentalnym. Jest więc ważnie przyjętym sakramentem. Przez ten charakter człowiek w szczególny sposób uczestniczy w kapłańskiej, prorockiej i pasterskiej posłudze Chrystusa, jednoczy się ze wspólnotą Kościoła, a równocześnie zobowiązany jest do oddawania Bogu czci. Sakrament bierzmowania zobowiązuje wiernych do aktywnego budowania Kościoła przez głoszenie Ewangelii oraz pracę apostołową, przez udział w sakramentach, a szczególnie w Eucharystii. Sakrament bierzmowania, przyjęty w stanie grzechu śmiertelnego, jest ważny, jednak nie powoduje wzrostu łaski uświęcającej, czyli życia Bożego.

PODSUMOWANIE

Przez sakrament bierzmowania wierni jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i zobowiązani są, jako świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary zarówno słowem, jak i uczynkiem oraz do bronięcia jej (por. KK 11). Sakrament ten wiąże z Kościołem, ponieważ zespała i upodabnia do Chrystusa. Wierzący, wcieleni i upodobnieni do Jezusa przez chrzest, bierzmowanie i Eucharystię, zobowiązani są do rozszerzania i rozwijania Jego Ciała - Kościoła, aby jak najprędzej doprowadzić je do pełni (por. DM 36). Bardzo duże znaczenie dla zbawiania świata ma dawanie świadectwa swoim życiem. Wszyscy wyznawcy Chrystusa, "gdziekolwiek się znajdują, są zobowiązani tak ukazywać świadectwem słowa i przykładem życia nowego człowieka, przyobleczonego przez chrzest i działanie Ducha Świętego, który umocnił ich w sakramencie bierzmowania, aby inni widząc ich dobre czyny, chwalili Ojca i pełniej pojęli prawdziwy sens życia ludzkiego i powszechną więź wspólnoty ludzkiej" (DM 11). C.D.N.





Jeżu ufam Tobie



Dzienniczek

Ciąg dalszy / 99

I II 1938 Dziś czuję się trochę gorzej ze zdrowiem, jednak jeszcze biorę udział w życiu wspólnym całego Zgromadzenia. Robię tu jeszcze wielkie wysiłki, Tobie, Jeżu, tylko wiadome. Dziś myślałam, że nie wytrwam w refektarzu przez cały obiad. Każde przyjęcie pokarmu sprawia mi niezmiernie boleści.

Kiedy mnie odwiedziła matka przełożona przed tygodniem i powiedziała mi, że: Siostry się czepia każda choroba, bo siostra ma tak słaby organizm, ale to nie jest wina siostry. Przecież gdyby inna siostra miała tę samą chorobę, to by z pewnością chodziła, a siostra już musi leżeć. - Te słowa nie zrobiły przykrości, ale lepiej, żeby ciężko chorym takich porównań nie robić, bo ich kielich i tak jest pełen. Drugie - jak siostry odwiedzają chorych, niech za każdym razem nie wypytyują tak szczegółowo: A co boli, jak boli, bo wciąż mówić każdej siostrze to samo o sobie jest niezmiernie męczące, jak się czasami zdarzy parę razy na dzień to powtarzanie.

Kiedy weszłam na chwilę do kaplicy, dał mi Pan poznać, że pomiędzy duszami wybranymi ma szczególnie wybrane, które wzywa do wyższej świętości, do wyjątkowego ze sobą zjednoczenia. Są to dusze seraficzne, od których Bóg żąda, aby Go więcej kochały aniżeli dusze inne; choć wszystkie w klasztorze żyją, a jednak tego więcej kochania Go żąda od poszczególniej nieraz duszy. Dusza taka rozumie to wezwanie, bo jej Bóg daje to wewnętrznie poznać, ale jednak może za tym pójść, a może nie pójść; od duszy zależy być wierną pociągnięciom Ducha Świętego albo stawić temu Duchowi Świętemu opór. Jednak poznałam, że jest miejsce w czyścicu, gdzie dusze będą się wypłacać Bogu za tego rodzaju przewinienia; jest to najcięższa męka z rodzaju mąk. Dusza szczególnie nacechowana przez Boga odznaczać się będzie wszędzie, jak w niebie, tak w czyścicu, czy w piekle. W niebie odznaczy się od innych dusz większą chwałą, jasnością i głębszym poznaniem Boga; w czyścicu - głębszą boleścią, bo głębiej zna, gwałtowniej pożąda Boga; w piekle - będzie cierpieć więcej niż inne dusze, bo głębiej zna, kogo utraciła; ten stygmat wyłącznej miłości Bożej w niej się nie zaciera.

O Jeżu, utrzymuj mnie w bojaźni świętej, abym nie marnowała łask. Dopomóż mi być wierną natchnieniom Ducha Świętego, dozwól, niech raczej mi pięknie serce z miłości ku Tobie, aniżeli bym miała opuścić choćby jeden akt tej miłości.

2 II [1938] Ciemność duszy. Dziś święto Matki Bożej, a w duszy mojej tak ciemno. Ukrył się Pan, a ja sama, sama jedna. Umysł mój tak przyćmiony, że wokoło widzę same widziadła; ani jeden promyk światła

nie wchodzi do duszy, nie rozumiem sama siebie ani tych, co do mnie mówią. Straszne pokusy przycisnęły mnie co do wiary świętej. O mój Jeżu, ratuj mnie. Nic więcej wymówić nie mogę. Nie mogę ich wypisać w szczegółach, bo lękam się, aby się kto nie

zgorzszył czytając to. Zdziwiłam się, że takie udręczenia mogą przyjść na duszę. O huraganie, co ty robisz z łódką mojego serca? Burza ta trwała przez dzień cały i noc. Kiedy weszła do mnie matka przełożona i zapytała się: Czy siostra by nie chciała skorzystać, bo ojciec Andrasz będzie spowiadał? - Odpowiedziałam, że nie. Wydało mi się, że ani ojciec mnie nie zrozumie, ani ja się wypowiadać nie zdołam. Noc całą spędziłam z Jezusem w Getsemanii. Jeden jęk bolesny wychodził z mej piersi. Lżejszym będzie naturalne konanie, bo tam człowiek kona i skona, a tu kona i skonać nie może. O Jeżu, nie myślałam, aby tego rodzaju cierpienie istnieć mogło. Nicość - to rzeczywistość. O Jeżu, ratuj mnie, wierzę w Ciebie z całego serca, tyle razy widziałam jasność Twego oblicza, a teraz - gdzie jesteś, Panie? Wierzę, wierzę i jeszcze raz wierzę w Ciebie, Boga w Trójcy Świętej Jedyne, Ojca, Syna i Ducha Świętego, i we wszystkie prawdy, które mi Kościół Twój święty do wierzenia podaje. Jednak nie ustaje ciemność, a duch mój pogrąża się w jeszcze większej agonii. I w tej chwili ogarnęła mnie tak straszna męka, że teraz dziwię się sama sobie, że ducha nie wyzionęłam - lecz była to chwila krótka.

W tej chwili ujrzałam Jezusa, z którego Serca wychodziły te same dwa promienie i ogarnęły mnie całą. W tym samym momencie znikły moje udręczenia. - *Córko moja* - powiedział Pan - *wiedz, że tym jesteś sama ze siebie, coś teraz przeżywała; a dopiero z łaski mojej jesteś uczestniczką życia wiekuistego i wszelkich darów, których ci hojnie udzielam.* A z tymi słowami Pana przyszło mi prawdziwe poznanie siebie. Jezus daje mi naukę głębokiej pokory, a zarazem całkowitego Jemu zaufania. Serce moje jest skruszone na popiół, na proch, i chociażby wszyscy ludzie po mnie deptali, to bym sobie to jeszcze uważała za łaskę.

Czuję i jestem przeniknięta tak głęboko, że jestem niczym, że prawdziwe upokorzenia będą mi ochłodą.

Jeżu, ukryj mnie; jakoś Ty się ukrył pod postacią białej hostii, tak i mnie ukryj przed okiem ludzkim, a szczególnie ukryj swe dary, których mi łaskawie udzielasz; niech na zewnątrz nie zdradzam się tym, co Ty działasz w mej duszy. Jestem białym opłatkiem przed Tobą, o Boski Kapłanie, zakonsekruj mnie sam, a przeistoczenie moje niech tylko Tobie będzie wiadome;

i codziennie jako hostia ofiarna staję przed Tobą, i błagam Cię o miłosierdzie dla świata. Zniszczać się będę przed Tobą cicho i niepostrzeżenie; jako ofiara całopalna w głębokiej ciszy palić się będzie ma miłość czysta i niepodzielna, a woń tej miłości niech płynie do stóp tronu Twego. Tyś Pan nad pany, lecz kochasz się w sercach maluczkich i pokornych. *CDN.*



Savoir vivre czyli dobre maniery w Kościele

wotum, figurę czy obraz oznajmić: "To jest mój dar".

Savoir vivre ministrantów

W zasadzie nie powinniśmy pisać o savoir vivre ministrantów. Oni nie powinni potrzebować takiej książki. O ich dobre maniery dbają bowiem kapłani w ramach kształcenia ministranckiej formacji.

Warto tu jedynie podkreślić, że savoir vivre w kościele w całości obowiązuje ministrantów i że oni - jako osoby posługujące przy ołtarzu - są w sposób szczególnie zobowiązani do przestrzegania i to drobiazgowo zasad dobrego wychowania.

Warto też, zresztą za podręcznikiem Mario Delpiniego pt. "Wielebny co za maniery", wskazać na ich najczęstsze w tej mierze uchybienia. Oddajmy głos Delpiniemu:

"Niekiedy wiernym, którzy gromadzą się, oczekując w cichym skupieniu na wysłuchaniu głosu tego, który przemawia szmerem łagodnego powiewu (por. 1 krł 19,12) przeszkadza nie kto inny, jak ministranci przy ołtarzu: przez nikogo nie pouczeni i pozostawieni własnej improwizacji, poruszają się biegnąc, jakby się bawili, noszą buty te same co na boisku, naradzają się i rozprawiają, nie dbając o słuchanie Pisma Świętego, są niezręczni i zakłopotani, mylą się i śmieją; po ich zachowaniu widać, że nie odczuwają wcale trwożnego lęku przed bliskością Świętego Świętych, który jest początkiem modlitwy".

Wota i dary serca

Powierzenie wotum kościołowi, przyniesienie Matce Bożej swojej biżuterii, ofiarowanie Chrystusowi koralu czy broszki to piękna ofiara, piękna sprawa, często wzruszająca, gdy ktoś w chwili trwogi błaga o łaskę i rezygnuje z czegoś, co dla niego ma wielką wartość. Podziwiać też należy tych wiernych, którzy ofiarowują swojej parafii święty obraz czy statuę Matki Bożej.

Gdzie tu problem z zakresu savoir vivre?

Problem zaczyna się wtedy, gdy ofiarodawca uznaje, że ma teraz jakieś specjalne prawa i próbuje je wyegzekwować. Jeśli ofiarowujemy coś komuś, to jak głosi savoir vivre, nie możemy zmuszać go do tego, by w taki czy inny sposób tym dysponował. Nie możemy ofiarowywać znajomej koralu, a potem robić jej awantury, gdy spotkamy ją na mieście i stwierdzimy, że nie ma ich na szyi. Ofiarowując komuś obraz nie możemy przymuszać go do tego, by powiesił go właśnie nad swoim biurkiem i by obraz ten wisiał tam "po wieki wieków".

Wierni, którzy przynoszą wota, domagają się za często, by umieścić je na sukience Matki Bożej w tym, a nie innym miejscu i by były tam obecne przez następne kilkaset lat. Ci, którzy ofiarowują np. obraz (który, notabene, nigdzie w świątyni nie pasuje, dla którego nie ma miejsca, a poza tym reprezentuje, w opinii księdza proboszcza i rady parafialnej typowe bezguście) domagają się stanowczo, by zawisł on np. obok ołtarza.

Nie mamy prawa do takich żądań. Lepiej też nie zasypujemy parafii takimi kłopotliwymi prezentami bez uzgodnienia z jej gospodarzem.

Powstrzymajmy się też od małodusznej skłonności do wytworzenia sytuacji, w której będziemy mogli zaprowadzić znajomych do świątyni i wskazując im na

Są świątynie czy instytucje kościelne dosłownie zasypywane setkami najczęściej tandetnych i nieestetycznych "świętych" obrazów, obrazków, figur i figurek. Miejmy w pamięci to, że ich problem jest taki sam, jak problem nowożeńców, którzy otrzymali w prezencie ślubnym 20 serwisów do kawy, 30 kryształowych karafek, 50 wazonów itd.

Odwiedziny biskupa w parafii

Gdy w naszej parafii pojawia się biskup musimy pamiętać, że my, parafianie, też jesteśmy wtedy współgospodarzami parafii; że odwiedza nie tylko księdza proboszcza i księży wikarych, ale całą wspólnotę parafialną; że to zatem również nasz honorowy gość. Musimy więc odpowiednio, bardzo uroczyście się ubrać i wziąć udział w jego przywitaniu i pożegnaniu, dopilnować, by kościół i jego teren były przygotowane odpowiednio na przybycie dostojnego gościa, by, wreszcie, czuł się dobrze i miał świadomość, że jest gościem szanowanym, oczekiwanym z radością.

Może się zdarzyć, że nawiązujemy z nim bezpośredni kontakt, osobiście się z nim witamy i żegnamy, rozmawiamy z nim, przebywamy w jego obecności (np. uczestniczymy w uroczystym obiedzie wydanym na jego cześć). Musimy w pełni zdawać sobie sprawę i wciąż pamiętać, kim jest.

Jest to przecież najwyższy święceniami członek hierarchii kościelnej, zwierzchnik kościoła lokalnego - diecezji (ordynariusz) lub jego pomocnik (biskup koadiutor, biskup pomocniczy). Jest to następca apostołów posiadający od momentu przyjęcia sakry pełnię kapłaństwa Chrystusowego. Funkcją zwierzchnią biskupa jest nadto uczestnictwo w tej części zbawczego posłannictwa Chrystusa, dzięki której jest on zwierzchnikiem nowotestamentalnego Ludu Bożego autorytatywnie prowadzącym ten Lud do ostatecznego celu. Funkcja ta sprawowana jest w imieniu Chrystusa i w Jego zastępstwie.

Kiedyś widziałem taki obraz. Biskup witał się z radą parafialną. Wszyscy po kolei podawali mu po prostu rękę, aż wreszcie ostatnia osoba ukłękła i pocałowała pierścień. Wszyscy mówili do niego "księżę biskupie", choć występował w swych biskupich szatach. Nawet niewierzący w takich sytuacjach skłaniają nisko głowę i tytułują biskupa "Wasza Ekscelencjo". Obowiązkiem katolika jako osoby wierzącej i zarazem osoby dobrze wychowanej jest przyklęknięcie ze względu na szacunek dla godności biskupiej i złożenie pocałunku na pierścieniu biskupim będącym symbolem władzy nadanej przez Chrystusa i sukcesji apostoelskiej.

Tak samo postępujemy zresztą w każdej innej sytuacji, niezależnie od tego, w co jest ubrany biskup (gdy jest tylko w sutannie zwracamy się do niego inaczej: "księżę biskupie").

Podkreślmy jeszcze. Wierzący wymagają od niewierzących uszanowania swoich uczuć religijnych, a w jego ramach również szczególnego uszanowania dla biskupa (oczywiście również dla papieża, kardynałów, ale i kapłanów, zakonników i sióstr zakonnych). *Cdn.*

S.Krajski, Savoir vivre, Podręcznik dla świeckich, W-wa 2007r.



Prawica jest zgodna - to PO wypycha Polskę z Unii Europejskiej!

PO przegrywa z PiS niemal w każdej sprawie - gdy spór dotyczy spraw społecznych, imigrantów czy tematyki obyczajowej. Jedyną szansę widzi więc w rozpalaniu wojny między Polską i UE, bo Polacy zdecydowanie popierają członkostwo w Unii. Z tego powodu szkaluje Polskę w Europie, ale i oszukuje opinię publiczną w UE co do intencji polskiego rządu. Im gorzej dla Polski, tym lepiej dla PO. Ten właśnie spektakl będziemy oglądać w kampanii do Parlamentu Europejskiego. Jeśli ktoś popycha dziś nasz kraj w kierunku polexitu, to właśnie PO i Donald Tusk.

Im bliżej wyborów do Parlamentu Europejskiego, tym więcej państw naszego regionu oskarżanych jest o łamanie demokracji i antyeuropejskość. Od niedawna niemieckie media i fundacje nasiliły ataki na rząd rumuński. W Rumunii ma dochodzić do "erozji praworządności" w wyniku nacisków na prokuraturę, "zejścia na złą drogę" i promowania "demokracji nieliberalnej". Także przeciwny sprowadzaniu imigrantów premier Czech Andrej Babiš usłyszał niedawno, że jest za mało "solidarny" z UE. Znamy te litanie na pamięć.

Niemcy chcą ustawić kampanię w Polsce

Po co to wszystko? Coraz bliżej wybory do PE, które mogą wiele w Europie zmienić. Zależy od nich los gigantycznych pieniędzy, którymi dysponuje UE. Dlatego rządzący dziś Unią politycy zrobią wszystko, by utrzymać władzę. Jeśli z badań wynikać będzie, że Polacy boją się polexitu, liderzy UE będą starali się wywołać za wszelką cenę wrażenie, że jest on realny. W przeddzień wyborów do PE możemy być niemal pewni pojawienia się wypowiedzi ważnych polityków UE sugerujących polexit. Próbkę tego, jak daleko mogą się posunąć, mieliśmy w przeddzień wyborów samorządowych. Oto Trybunał Sprawiedliwości UE w osobie wiceprzewodniczącego wydał kuriozalne postanowienie. Poczł się on upoważniony, aby jednoosobowo, bez lektury znajdującego się już w TSUE polskiego pisma procesowego, zrobić więcej, niż ma prawo... cały Trybunał. Co przeszkadzało, żeby odczekać kilkanaście dni i podejmować decyzje po zapoznaniu się z polskim pismem? Wtedy opozycja w Polsce nie mogłaby użyć tego tematu w kampanii, mobilizując - jak się później okazało - wielkomiejski elektorat. Jak podkreśla eurodeputowany PiS Ryszard Czarnecki, fakt, że KE oddała sprawę Polski do TSUE, był jej wielką porażką: - Po trzech latach odsyłania Polski do kąta, do szeregu, polski rząd okazał się twardy w staraniach o interesy swojego kraju. To dlatego, z braku lepszych możliwości, sprawę skierowano do Trybunału - mówi Czarnecki. Ale to nie dotarło do polskiej opinii publicznej, która zrozumiała tyle, że istnieje jakieś bardzo groźne unijne ciało, które może nas z UE wyrzucić.

Ostatnią deskę ratunku dla PO w maksymalnym rozbujaniu emocji dotyczących UE widzi także prof. Rafał Chwedoruk, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego. - Celem PO było od początku uczynienie ze sprawy integracji europejskiej tematu numer jeden w krajowym sporze politycznym. Bo to jedyny temat, na którym może coś ugrać. We wszystkich innych, jak imigranci, sprawy społeczne czy kulturowo-obyczajowe, przekonania Polaków są bliższe PiS.

Tymczasem w sprawie UE Polacy mają poglądy ponadstandardowo prounijne - mówi. Jego zdaniem sam Tusk nie dałby rady uruchomić takiej kampanii. - Tusk nie jest na tyle silny, by wywoływać podobne fale, natomiast nie jest też tak słaby, by nie móc na nich płynąć - analizuje Chwedoruk.

PO wypycha nas z UE poprzez ciągłe obniżanie pozycji Polski, próby odcinania naszego kraju od unijnych profitów, prowokowanie liderów instytucji europejskich do antypolskich wypowiedzi. Wszystko to osłabia nie tylko Polskę, ale i samą UE. Może w przyszłości prowadzić do wzrostu eurosceptycyzmu wśród Polaków, bombardowanych w kółko antypolskimi wypowiedziami. Przypomnijmy, że Brytyjczycy zdecydowali o wyjściu z UE, choć nie chciała tego większość brytyjskich polityków.

Piotr Lisiewicz, niezalezna.pl, 02.12.2018

Skąd ta histeria wokół rzekomej "partii o Rydzyka"?

Zawrzało! Sprzyjające opozycji media zwęszyły sensację, rozpętując ją do granic absurdów. Zdezorientowana medialna prawica wpadła w panikę, a internety niemal wybuchły. "Ojciec Rydzyk zakłada partię" - wykrzykiwali wspólnie, nie mogąc odnaleźć się w nowym kontekście zdarzeń. Kto się przestraszył? Czego? O co naprawdę chodzi?

Po pierwsze, prof. Mirosław Piotrowski jest stałym gościem Radia Maryja i Telewizji Trwam, podobnie jak wielu polityków Prawa i Sprawiedliwości. Jako zadeklarowany katolik, pilnujący politycznie wartości chrześcijańskich w Europarlamencie, miał prawo dojść do wniosku, że chciałby w nowy, może pełniejszy sposób realizować obietnice złożone swoim wyborcom.

Po drugie, naiwna wiara, że ojciec Rydzyk rzeczywiście zakłada partię, grając na polityczny rozłam, wyrażona w buńczucznym oburzeniu, wskazuje że ktoś tak myślący traktuje Kościół i toruńską rozgłośnię bardzo instrumentalnie. Już samo posądzenie dyrektora Radia Maryja o czysto polityczne ambicje świadczy o kompletnym braku znajomości zarówno o. Rydzyka, jak i misji, którą realizuje. Dodatkowo trąci ekstremalną próbą zawłaszczenia, podporządkowania Kościoła, w tym toruńskich mediów, celom politycznym tylko jednej partii.

Po trzecie, ojciec Tadeusz Rydzyk przez 27 lat swojej działalności medialnej stoi niezmiennie w tym samym miejscu. Ma wciąż te same cele: dobro Polski, dobro Polaków i dobro Kościoła katolickiego. To politycy zmieniają swoje stanowiska - zbliżając się do toruńskich mediów lub oddalając się od nich, w zależności od zewnętrznych uwarunkowań. Przez wszystkie te lata przez Toruń przewijali się rozmaici politycy. Byli i tacy, którzy nisko pochylali głowy do błogosławieństwa, jak Michał Kamiński czy Roman Giertych, a dziś napędzają uliczne, antyrządowe rebelie. Ojciec Rydzyk wciąż stoi w tym samym miejscu, gorliwie wyrażając troskę o dobro Ojczyzny i właściwie pojęty interes narodowy. Jest w tym niesamowicie konsekwentny. Otwiera toruńskie media przed tymi, którzy kochają Polskę, ale jasno wyraża swój sprzeciw, jeśli ta ideowa wspólnota zaczyna się sypać, gdy zapomina o priorytetach, gdy nie dotrzymuje słowa. Dotyczy to wszystkich, nie tylko polityków.

Jazgot lewej strony sceny politycznej jest dosyć zrozumiała. Jej atawistyczne reakcje wobec założyciela

toruńskich mediów są wyjątkowo przewidywalne. Zwłaszcza, gdy można połączyć Kościół z polityką. Skąd jednak ta panika prawej strony? Czy obawy rozbijania prawicy nie są zbyt przedwcześnie?

Z całości tych rozważań wyłania się jeden podstawowy problem. Nie rozwiąże go historyczny atak wobec ojca Tadeusza Rydzyka, podejmowany także przez część publicystów. To moment na głęboką refleksję i mocne przemyślenia. Pojawienie się nowej partii może zadziałać mobilizująco i terapeutycznie, niczym mały straszak, przypominający jakie obietnice dane elektoratowi przyniosły wyborczy sukces. To oczywiste, że nie wszystkie sprawy są możliwe do zrealizowania. Przeszkód jest bardzo wiele i część ważnych kwestii musi poczekać. Ale bezwzględność i arogancja wobec tzw. twardego elektoratu, któremu politycy nie muszą nawet tłumaczyć wprowadzanych zmian, jest fundamentalnym błędem, mogącym bardzo wiele kosztować. Czas wrócić do źródeł i skorygować działania...

Marzena Nykiel, wpolityce.pl, 4 grudnia 2018

To już nie jest walka polityczna. To wojna kulturowa. Czy PiS zdaje sobie z tego sprawę?

Obecna logika sporu politycznego w Polsce coraz bardziej spycha go w kierunku wojny kulturowej. To już dawno przestał być spór o wysokość podatków, obecność państwa w gospodarce czy wyrównywanie nierówności społecznych. Nie jest to także spór między dwoma ugrupowaniami, które formalnie są prawicowe (Platforma Obywatelska należy przecież do chrześcijańsko-demokratycznej Europejskiej Partii Ludowej, a Prawo i Sprawiedliwość do frakcji Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy).

To zaczyna być spór, jaki wpisuje się w główną wojnę kulturową współczesnego Zachodu. Jego stawką jest coś więcej niż tylko polityka, a mianowicie cały świat wartości, na jakich ma być ufundowana nasza cywilizacja. Linie podziału wyznaczają tu takie kwestie, jak np. stosunek do życia (aborcja, eutanazja), do rodziny (związki homoseksualne, postulaty LGBT), do wychowania dzieci (edukacja seksualna w szkołach i przedszkolach), do prawa naturalnego (ideologia gender i teoria płynności płci) do religii (obecność chrześcijaństwa w życiu publicznym) itd. Najczęściej pokrywa się z tym stosunek do roli państwa narodowego, które powinno (albo nie powinno) zrzec się swej suwerenności na rzecz struktur ponadnarodowych.

Platforma Obywatelska już dawno przestała się określać, jak było na początku jej istnienia, jako formacja chrześcijańsko-demokratyczna lub konserwatywno-liberalna. Przyjmując pod swe skrzydła coraz więcej osób, środowisk i postulatów lewicowo-liberalnych, przesunęła swój ideowy środek ciężkości daleko w lewą stronę.

Ma to swoje konkretne konsekwencje. Kto wybiera Hannę Gronkiewicz-Waltz, dostaje w pakiecie "Klątwę". Kto głosuje na Rafała Trzaskowskiego, otrzymuje Agatę Diduszkę-Zyglewską.

Niezorientowanym należy się wyjaśnienie. Hanna Gronkiewicz-Waltz broniła jak niepodległości bluźnierczego spektaklu "Klątwa", w którym aktorka imitowała masturbację krzyżem oraz seks oralny z Janem Pawłem II. U Rafała

Trzaskowskiego natomiast szarą eminencją odpowiedzialną w Warszawie za kulturę będzie Agata Diduszkę-Zyglewska - skrajnie lewicowa, antyklerykalna, feministyczna aktywistka związana z "Krytyką Polityczną". Można się tylko domyślać, na jakie imprezy kulturalne będą płynąć milionowe środki z budżetu miasta. Jednego można być pewnym - zasilą one te środowiska i projekty, które są wyraźną stroną w toczoną obecnie wojnie światów.

W sytuacji wojny kulturowej na pierwszy plan wysuwają się nie motywacje polityczne, lecz przedpolityczne: światopoglądowe, aksjologiczne, obyczajowe, religijne. Taka jest logika tego sporu, której już nic nie zatrzyma. Zasadne wydaje się zatem pytanie, czy główni aktorzy politycznego spektaklu w Polsce zdają sobie sprawę z tego, w jakim przedstawieniu występują. Czy wiedzą, że przekroczyli pewien próg, poza którym nie ma już odwrotu. Sprawy zaszły za daleko. W Platformie Obywatelskiej nie jest już możliwa żadna konserwatywna korekta i chadecki "powrót do korzeni". Wydaje się, że liderzy PO wiedzą o tym doskonale i dokonują swych wyborów z pełną świadomością. Mniej zorientowany i nie zdający sobie sprawy z ostatecznych konsekwencji tej sytuacji wydaje się natomiast ich elektorat.

Odwrotnie jest z kolei po stronie przeciwnej. Lepiej wydaje się rozumieć logikę owego sporu "pisowski lud" niż czołowi politycy partii. Władze Prawa i Sprawiedliwości od dawna unikają języka tożsamościowego odwołującego się do wartości konserwatywnych (może poza wątkami patriotycznymi i polityką historyczną). Unikają konfliktów światopoglądowych. Nie podejmują żadnych widocznych działań w tej sferze. Łagodzą przekaz, odwołując się do tzw. centrowego wyborcy.

Problem polega na tym, że w wojnie kulturowej nie ma centrum. W fundamentalnych sprawach światopoglądowych, gdy w grę wchodzi podstawowe wartości, można być tylko "za" lub "przeciw". Dlatego w elektoracie PiS-u daje się wyczuć coraz bardziej rosnące rozczerowanie, że partia rezygnuje z walki na tym froncie. Zaniechania na tym polu kosztują zaś utratę wiarygodności.

Logikę wojny kulturowej rozumie za to dobrze Viktor Orbán, któremu przyszło działać w kraju bardziej zsekularyzowanym niż Polska. Mimo to przejął on inicjatywę w tym sporze oraz zdefiniował publicznie główną linię podziału. Dlatego w każdym niemal przemówieniu odwołuje się do wartości chrześcijańskich, ciągle podkreśla niezastąpioną rolę rodziny, stara się odbudować narodową dumę. Nie poprzestaje przy tym na mówieniu, ale podejmuje też konkretne działania w tym kierunku. Stałe uświadamia Węgrów, że stawką dzisiejszego sporu jest coś więcej niż tylko władza tej lub innej partii, ale przyszłość Europy i naszej cywilizacji.

Ta argumentacja trafia do wielu wyborców, którzy podobnie diagnozują sytuację. Dlatego Fidesz już trzeci raz z rzędu zdobył większość konstytucyjną. Zrozumiał, że jego program oprócz spraw socjalnych i ekonomicznych musi obejmować kwestie cywilizacyjne, światopoglądowe i obyczajowe. Wpadliśmy bowiem w spiralę wojny kulturowej, z której nie ma wyjścia. I musimy wyciągnąć z tego wnioski.

Grzegorz Górny, wpolityce.pl, 7 grudnia 2018





Setna rocznica odzyskania niepodległości

Łęki Dukielskie 11 listopada 2018r.

11 listopada 2018 roku obchodziliśmy uroczyste setną rocznicę odzyskania niepodległości.

Rozpoczęliśmy uroczystą Mszą Świętą w intencji Ojczyzny, którą celebrował ksiądz proboszcz Marek Danak. Przybyli na nią - wyjątkowo licznie - nasi parafianie. Oprawę liturgiczną sprawowali p. dyr. Beata Węgrzyn, radny rady powiatu p. Andrzej Krężałek oraz uczniowie naszej szkoły, którzy także prowadzili śpiewy pod kierunkiem p. Andrzeja Aszlara.

Po Eucharystii, przy dźwiękach marsza "My, pierwsza brygada" udaliśmy się pod Pomnik Wdzięczności, gdzie oddaliśmy hołd walczącym za wolność naszej Ojczyzny. Rozpoczęliśmy modlitwą za Ojczyznę i pokolenia łączan za jej wolność walczących, którą prowadził ks. proboszcz. Następnie głos zabrał p. Andrzej Krężałek, który przypomniał w krótkim przemówieniu historię i znaczenie wydarzeń sprzed 100 lat oraz kontekst historyczny tego dnia, a także wspominał o wydatnym udziale łączan w walkach o niepodległość. Po jego wystąpieniu delegacje poszczególnych organizacji przystąpiły do składania kwiatów i zapalonych zniczy pod pomnikiem, a złożyli je przedstawiciele organizacji: Parafialnej Rady Duszpasterskiej, Akcji Katolickiej, sołtys Myszkowski z przewodniczącą tamtejszego KGW, sołtys Łęki Dukielskich, OSP Łęki Dukielskie, KGW Łęki Dukielskie, stowarzyszenie "Kółko Rolnicze", stowarzyszenie "Jedność", społeczność szkolna oraz p. Andrzej Krężałek.

Po złożeniu kwiatów i zniczy wysłuchaliśmy marsza "Pierwsza kadrowa", a następnie w rytm kolejnego marsza "Piechota, ta szara piechota" udaliśmy się na dalsze świętowanie do sali widowiskowej, na uroczystą akademię przygotowaną przez uczniów i nauczycieli naszej szkoły, a także przedszkola "Wiatraczek".

Tę uroczystość rozpoczęło przywitanie wszystkich bardzo licznie zebranych łączan przez p. dyr. Beatę Węgrzyn oraz polonez zaprezentowany przez uczniów naszej szkoły w pięknym układzie choreograficznym.

W dalszej części mogliśmy przeżywać naszą historię od czasu zaborów, poprzez powstania, do odzyskania niepodległości. Ta część była przeplatana pieśniami patriotycznymi w wykonaniu przedszkolaków i chóru szkolnego. O godz. 12.00 - jak w całej Polsce - zaśpiewaliśmy 4 zwrotki naszego hymnu narodowego, po czym trwała dalsza część akademii. *H. Kyc*

Kontynuując temat odzyskania przez Polskę niepodległości - zgodnie z obietnicą - zamieszczam kolejne fragmenty mojej książki, dotyczące naszych bohaterów, którzy walczyli nie tylko o niepodległość Polski, ale także walczyli o jej utrzymanie w trudnych dla naszej Ojczyzny momentach.

Łęczanie na frontach 1914-1920

W czasie I wojny światowej do armii Jego Cesarskiej Mości powołano ponad 100 mężczyzn z Łęk. Jednych jeszcze przed wojną dla odbycia służby wojskowej, innych wcielono w wyniku kilku mobilizacji i sięgania po kolejne roczniki. Katastrofalne straty CK Armii, zwłaszcza w początkowym okresie wojny, wymagały szybkiego odtworzenia stanów osobowych, a nierzadko całych jednostek frontowych.

Łęczanie walczyli i ginęli - jak miliony innych rodaków w armiach zaborców - nie dla własnego kraju, ale dla swoich niedawnych ciemiężycieli.

Wielu z nich na zawsze pozostało w zbiorowych mogiłach gęsto usianych na wojennym szlaku. Tych kilkudziesięciu poniżej wymienionych nie oddaje w pełni ogromu bólesci i niepowetowanych strat dla naszej miejscowości, dla rodzin. Jak pisze Jędrzej Zborowski w 1922 r.: *"Jeszcze jest jedna w naszej wiosce nędza, której się podwyżka koniecznie należy, a nie ma im kto podwyższyć: to biedne wdowy i sieroty po zabitych na wojnie. Giną z głodu. Nasza wioska Łęki ma po zabitych*

na wojnie dwadzieścia jedną wdowę. Każda ma od 4 do 7 dzieci. To biedactwo głodne i nagie przymiera prawie. Jezeli nasi posłowie nie zajmą się tymi biedakami, to kto inny im nie pomoże. Możeby im władze przyszły z pomocą, choćby jakim nędznym okryciem ciała, bo doprawdy, że te biedne sieroty, których żywiciele tak walczyli, aż poginęli, ażeby dzisiaj one nie wyginęły śmiercią od zimna i głodu.

Zborowski Andrzej, stary ludowiec

W redakcyjnym komentarzu do powyższego pisał: *"Redakcja zwraca uwagę Rodakom w Ameryce na ten okropny obraz nędzy z prośbą, aby o takich pamiętali przy zbieraniu składek. Posłowie swoja drogą uczynią z pewnością wszystko, co w ich mocy, aby też pomóc. Na razie zasiłki rządowe dla wdów i sierot po poległych zostały już podwojone".*

Podczas zawieruchy wojennej zginęło wielu łączan, a jeszcze więcej zostało rannych. Około dwudziestu nie powróciło nigdy z niewoli - głównie z Rosji. Pozostali w niej na zawsze. Poniżej w kolejności alfabetycznej wykaz łączan, których udało mi się ustalić w różnych źródłach. Gdy są to listy strat publikowane przez CK Ministerstwo Wojny, jest to odnotowane przy każdym nazwisku. Pozostałe nazwiska pochodzą głównie z relacji ustnej rodziny, a w nielicznych przypadkach z zachowanych książeczek wojskowych czy innych dokumentów.

1. Belczyk Andrzej, szeregowy piechoty rezerwy, cesarsko-królewski 18. pułk piechoty obrony krajowej, 11 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1882 r., ranny, jeniec

wojenny, Krapiwna, Gubernia Tulska, Rosja. Lista strat nr 422 z dnia 18.05.1916

2. Białogłowicz Antoni, szeregowy piechoty, cesarsko-królewski 18 pułk piechoty obrony krajowej, 12 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1889 r., jeniec wojenny, Bijsk, Gubernia Tomska, Rosja. Lista strat nr 356 z dnia 13.01.1916

3. Białogłowicz Jan, szeregowy piechoty, 45 pułk piechoty, 3 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1897 r., ranny. Lista strat nr 527 z dnia 21.02.1917 r.

4. Białogłowicz Stanisław. Został na wojnie ranny, miał przestrzeloną rękę.

5. Cypara Jan, szeregowy piechoty, cesarsko-królewski 18 pułk piechoty obrony krajowej, pododdział sztabowy, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1887 r., ranny. Lista strat nr 390 z dnia 10.03.1916 r.

6. Cypara Józef, szeregowy piechoty pospolitego ruszenia, cesarsko-królewski 18 pułk piechoty obrony krajowej, 2 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1898 r., ranny. Lista strat nr 505 z dnia 21.12.1916 r.

7. Cypara Józef, szeregowy piechoty pospolitego ruszenia, 45 pułk piechoty, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1875 r., poległ 08.01.1916 r. Lista strat nr 708 z dnia 29.01.1919 r.

8. Cypara Paweł, szeregowy pełniący obowiązki starszego szeregowego piechoty, 45 pułk piechoty, 1 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1882 r., jeniec wojenny, Słobodskoje, Gubernia Wiatka, Rosja. Lista strat nr 370 z dnia 03.02.1916 r.

9. Czaja Adalbert, kapral rezerwy, 45 pułk piechoty, 4 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1889 r., jeniec wojenny, Atkarsk, Gubernia Saratowska, Rosja. Lista strat nr 216 z dnia 21.07.1915 r.

10. Czaja Antoni, szeregowy piechoty, cesarsko-królewski 18 pułk piechoty obrony krajowej, 2 kompania zastępcza, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1894 r., ranny. Lista strat nr 147 z dnia 23.03.1915 r.

11. Czajkowski Jan w 1914 r. ranny w nogę, amputowano mu. Walczył w armii austriackiej. W 1917 r. wrócił z Wiednia.

12. Czajkowski Jan, starszy szeregowy pełniący obowiązki kaprala, 45 pułk piechoty, 14 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1888 r., ranny. Lista strat nr 151 z dnia 29.03.1915 r. W międzywojniu, jako weteran i inwalida wojenny (amputowano mu nogę), otrzymał pozwolenie na prowadzenie sklepiku tytoniowego - tzw. Trafiki.

13. Czajkowski Mikołaj, szeregowy piechoty,

cesarsko-królewski 18 pułk piechoty obrony krajowej, 2 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1881 r., ranny. Lista strat nr 390 z dnia 10.03.1916 r.

14. Delimata Józef, szeregowy piechoty, cesarsko-królewski 18 pułk piechoty obrony krajowej, 3 kompania zastępcza, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1893 r., ranny. Lista strat nr 136 z dnia 03.03.1915 r.

15. Dziadosz Andrzej, szeregowy piechoty, 45 pułk piechoty, 8 kompania, zabity. Lista strat nr 65 z dnia 20.11.2014 r.

16. Dziadosz Franciszek, szeregowy piechoty, 45 pułk piechoty, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1897 r., zabity 18.03.1916 r. Lista strat nr 437 z dnia 04.07.1916 r.

17. Dziadosz Michał. Brat Andrzeja i Franciszka. Zginął podczas wybuchu prochowni w Krakowie. Relacja ustna rodziny.

18. Fruga Józef, szeregowy piechoty rezerwy, 45 pułk piechoty, 10 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1886 r., jeniec wojenny, Rosja. Lista strat nr 594 z dnia 04.07.1917r.

19. Fruga Józef, szeregowy piechoty, cesarsko-królewski 18 pułk piechoty obrony krajowej, 4 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1895 r., ranny. Lista strat nr 160 z dnia 14.04.1915 r.

20. Fruga Józef, szeregowy piechoty, cesarsko-królewski 32 pułk piechoty pospolitego ruszenia, 12 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1877 r., jeniec wojenny, Marsala, Włochy. Lista strat nr 456 z dnia 26.08.1916 r.

21. Gniady Franciszek. Relacja ustna.

22. Gniady Jan, szeregowy piechoty, 45 pułk piechoty, 4 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1890 r., jeniec wojenny, (Słobodskoje, Gubernia Wiatka, Rosja). Lista strat nr 225 z dnia 31.07.1915 r.

23. Jaracz Stanisław. Był w wojsku i na wojnie - łącznie 6 lat. Odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari. Po powrocie pobierał po 300 zł. renty za krzyż. Później pracował w Borysławiu. Źródło: relacja ustna.

24. Jasiński Józef, szeregowy pełniący obowiązki starszego szeregowego piechoty pospolitego ruszenia, 45 pułk piechoty, przydzielony do 24 batalionu szturmowego, 45 kompania szturmowa, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1897 r., ranny. Lista strat nr 705 z dnia 19.12.1918 r.

25. Jastrzębski Jakub. Źródło: relacja ustna.

26. Jastrzębski Jan - w ciężkiej artylerii u gen Hallera. Skończył 18 lat, jak poszedł do wojska i na wojnę. Był w niewoli sowieckiej w łagrach. Powrócił w mundurze wojskowym. Źródło: relacja ustna. *Cdn. H. Kyc*

List sprzed 100 lat, a jaki aktualny!

3 listopada 1918 roku we wszystkich kościołach czterech diecezji galicyjskich został odczytany list proklamujący odzyskanie niepodległości.

Najmilsi w Panu!

Jakże wielkie i cudowne rzeczy dzieją się przed oczyma naszymi. Do czego wdychali Ojcowie i Matki nasze, co się snuło w snach, jako niedościgłe marzenie, staje się rzeczywistością, na to patrzą oczy nasze. Ojczyzna nasza Polska cała, zjednoczona z trzech zaborów, powstaje.

Prawdziwie Pańskie to dzieło jest. Pokruszył Pan

Bóg łańcuchy jarzma, jakie nas od stu lat przeszło więziły, wyrwał z rąk tych, co nas uciskali i pastwili się srodze nad biednym, od wszystkich opuszczonym narodem. Z ręki Boga otrzymujemy Polskę zjednoczoną i wolną.

Dziś już i nasza dzielnica łączy się z całą Polską, z nią wspólnie dzieli radość i szczęście i jednomyślni usty Bogu dzięki składa. Pomnijcież w tej wielkiej chwili wszyscy na to, coście za dar otrzymali z rąk Bożych, pomnijcie, jaka Mu się za to należy podzięką i jak wielki dług zobowiązań zaciągacie. Bo im większy dar ten, tem większa też cięży odpowiedzialność, by daru nie zmarnować i by talent użyczony rozmnożyć.

Dołożmy wszelkich starań, by Polska była prawdziwie królestwem Bożem na ziemi! Dbajmyż więc, by we wszystkich naszych programach narodowych i politycznych były zagwarantowane prawa religii i Kościoła, by ustroju społecznego strzegło dziesięcioro Bożego przykazania. Kto Wam, Namilsi, inaczejby mówił, kto by Wam chciał urządzić szkołę bez Boga, kto by obalał dekalog w życiu publicznym i cudzą chciał grabić własność, tego nie słuchajcie, temu nie wiercie, tego się strzeżcie jak fałszywego proroka.

Na tej duchowej zasadzie zjednoczmy się wszyscy! Zapomnijmy swarów! Nie idźmy za ciasnym duchem partyjnym, szukajmy wszędzie interesu narodowego. Nie swarzymy się i kłóćmy! Nie rozdzielajmy się przynajmniej na tę chwilę, kiedy się tworzy państwo i wymaga skupienia wszystkich naszych sił. Zapomnijcie siebie dla wielkiej sprawy narodu! Skupmy się przy naszym Rządzie w Warszawie, jego rozkazów słuchajmy! Nie domagajmy się za wiele naraz, bo niepodobna długoletnich skutków niewoli i wojny usunąć na poczekaniu. Wielka sprawa ładu domaga się już dziś od nas i domagać się będzie na najbliższy czas ofiary i wyrzeczenia niejednych naszych pragnień i naszych życzeń.

W końcu w tej radosnej chwili spieszymy do świątyni Pańskiej przepelnieni wdzięcznością ku Bogu. A Bóg wszechmogący, który wysłuchał jęki i wołania nasze za przyczyną naszej Królowej, co świeci na Jasnej Górze i strzeże Ostrej Bramy, niech Wam błogosławi! Amen!

Dan w uroczystość W.W. Świątych 1918 r.

+ Józef Bilczewski, Arcybp. Lwow. m., + Józef Teodorowicz, Arcybp. orm., + Adam Stefan Sapięha, Xiążę Biskup Krak., + Józef Sebastian Pelczar, Biskup Przem., + Leon Wałęga, Biskup Tarnowski

Wychowanie do życia w rodzinie - klasy VII-VIII

Lekcje WDŻ to spotkanie wychowanka i nauczyciela, który nie tylko przekazuje wiadomości z różnych dziedzin życia, ale także wspiera nastolatka w trudnym jego okresie rozwojowym oraz wskazuje mu zasady oraz wartości stymulujące jego rozwój. Programy nauczania w klasie VII jak i VIII uwrażliwiają uczniów na potrzeby drugiego człowieka, mobilizują do samowychowania i poszanowania godności swojej i innych ludzi. Jest to szczególnie ważne w kontekście seksualności i przyszłych ról małżeńskich i rodzicielskich.

W obydwu programach ważne miejsce zajmują również kwestie uzależnień behawioralnych i uzależnień od substancji psychoaktywnych. Spowodowane jest to tym, że młodzi ludzie, wchodzący w dorosłość, swoim zachowaniem sprawiają niejednokrotnie problemy, które można zakwalifikować do autodestrukcyjnych. W okresie dojrzewania oprócz zmian fizycznych pojawiają się nowe pragnienia i uczucia związane z budzącym się popędem seksualnym. Pragnienie bliskości, czułości i miłości to nowe życiowe doświadczenia, które mogą być fascynujące, ale też mogą stać się przyczyną wielu kłopotów. Te wiadomości są uzupełnione o treści

z zakresu psychologii i socjologii rodziny.

Tematyka klasy VII

1. Rozwój człowieka.
2. Dojrzałość, to znaczy...
3. Dojrzewanie - rozwój fizyczny (*dla grupy dziewcząt*).
4. Dojrzewanie - rozwój fizyczny (*dla grupy chłopców*).
5. Zmiany psychiczne w okresie dojrzewania (*dla grupy dziewcząt*).
6. Zmiany psychiczne w okresie dojrzewania (*dla grupy chłopców*).
7. Pierwsze uczucia.
8. Przekazywanie życia (*dla grupy dziewcząt*).
9. Przekazywanie życia (*dla grupy chłopców*).
10. Mężczyzna i kobieta. Układ rozrodczy (*dla grupy dziewcząt*).
11. Mężczyzna i kobieta. Układ rozrodczy (*dla grupy chłopców*).
12. Czas oczekiwania.
13. Pierwsze kroki w szczęśliwe dzieciństwo (*dla grupy dziewcząt*).
14. Pierwsze kroki w szczęśliwe dzieciństwo (*dla grupy chłopców*).
15. Komunikacja w rodzinie.
16. Savoir vivre, czyli zasady dobrego wychowania.
17. Utrata wolności. Zagrożenia. Uzależnienia chemiczne.

18. Uzależnienia behawioralne.

19. Ludzie drogowskazy.

Tematyka klasy VIII

1. Budowanie relacji międzyosobowych.
2. Na początek: zakochanie.
3. O etapach i rodzajach miłości.
4. Rozwój psychoseksualny człowieka (*lekcja dla dziewcząt*).
5. Rozwój psychoseksualny człowieka (*lekcja dla chłopców*).
6. Seksualność człowieka (*lekcja dla dziewcząt*).
7. Seksualność człowieka (*lekcja dla chłopców*).
8. Przedwczesna inicjacja seksualna (*lekcja dla dziewcząt*).
9. Przedwczesna inicjacja seksualna (*lekcja dla chłopców*).
10. Choroby przenoszone drogą płciową.
11. AIDS.
12. Metody rozpoznawania płodności (*lekcja dla dziewcząt*).
13. Metody rozpoznawania płodności (*lekcja dla chłopców*).
14. Antykoncepcja i środki wczesnoporonne (*lekcja dla dziewcząt*).
15. Antykoncepcja i środki wczesnoporonne (*lekcja dla chłopców*).
16. Niepłodność i wielkie pragnienie dziecka.
17. Inicjacja seksualna. Czy warto czekać?
18. Dojrzałość do małżeństwa.
19. Wobec choroby, cierpienia i śmierci.

Barbara Wierdak



Ogólnopolski konkurs "Szkolne przygody Gangu Słodziaków"

Celem konkursu było budowanie nawyku codziennego czytania wśród najmłodszych oraz wsparcie rodziców w motywowaniu dzieci do głośnego czytania. Zadaniem konkursowym było zorganizowanie Dnia Głośnego Czytania oraz narysowanie i opisanie kolejnych przygód Słodziaków.

Dzień Czytania w klasie 1 szkoły podstawowej w Łękach Dukielskich odbywał się w szkolnej bibliotece i klasie.

Wycieczka w ramach konkursu plastycznego

Laureatki konkursu plastycznego, realizowanego w ramach projektu "Wolni od uzależnień", wzięły udział w wycieczce zorganizowanej przez Stowarzyszenie Kółka Rolniczego w Łękach Dukielskich. Najpierw uczestnicy wycieczki pod opieką przewodnika zwiedzili rezydencję pałacową w Łańcucie, a następnie udali się do Muzeum im. Rodziny Ulmów w Markowej, do miejsca upamiętniającego Polaków ratujących Żydów podczas II wojny światowej.

Spotkanie z przedstawicielem Krośnieńskiego Stowarzyszenia Ochrony Zwierząt

31.10.2018 r. na zaproszenie pani Teresy Wierdak gościliśmy w szkole członkinię Krośnieńskiego Stowarzyszenia Ochrony Zwierząt. Pani opowiadała dzieciom o pracy w krośnieńskim przytulisku dla zwierząt, bezdomności zwierząt i pomocy jakiej potrzebują oraz uwarściwiała uczniów na los bezdomnych, porzuconych, niechcianych psów. W spotkaniu brał też udział pies, którego tresurą zajmuje się pani Sylwia.

Wycieczka przedszkolaków

05.11.2018 r. przedszkolaki wraz z paniami Teresą Wierdak i Danutą Witowską udały się do Krosna. Dzieci bawiły się w nowo otwartej sali zabaw. Zabawa dostarczyła dzieciom wiele radości, a sam wyjazd był wielkim przeżyciem, bo dzieci po raz pierwszy wyjechały bez rodziców.

Konkurs historyczny "POLSKA MOJA OJCZYZNA"

6 listopada br. naszą szkołę odwiedzili uczniowie z Jasionki, Równego i Wietrzna, biorący udział w międzyszkolnym konkursie historycznym "Polska, moja Ojczyzna".

Głównym celem tego konkursu, adresowanego do starszej młodzieży, było upamiętnienie 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Laureatami konkursu zostali: Aurelia Gierlicka (1. miejsce, Łęki Duk.), Paweł Kowalewski (2. miejsce, Jasionka) oraz Marcin Dziedzic (3. miejsce, Łęki Duk.). Ponadto jury konkursowe przyznało 3 wyróżnienia dla: Wiktora Głowy (SP Łęki Duk.) oraz Emilii Kopacz i Mikołaja Borka (z SP w Równem). Test konkursowy opracowała p. Dyrektor Beata Węgrzyn, a sprawami organizacyjnymi zajęła się p.

Urszula Pachana-Szpiech.

Uroczyste odśpiewanie hymnu państwowego

W piątek, 9 listopada br. nasza społeczność przyłączyła się do szkół w całym kraju i dokładnie o godz. 11:11 uroczystie odśpiewaliśmy hymn państwowy. W tym dniu uczniowie przyszli do szkoły w galowych strojach. O 11.00 lekcje zostały przerwane i wszyscy przeszli do hali widowiskowo-sportowej. Tam, patrząc na stojący na środku poczet sztandarowy, wspólnie wykonaliśmy "Mazurka Dąbrowskiego". O oprawę muzyczną tej doniosłej chwili zadbał p. Andrzej Aszlar.

Uroczystości 100-lecia Odzyskania Niepodległości

W tym roku 11 listopada wypadł w niedzielę, co dodatkowo podniosło rangę tego niezwykłego dnia. Mogliśmy całkowicie skupić się na świętowaniu setnej rocznicy odzyskania niepodległości. Przedsmak tego, że jesteśmy naoczniymi świadkami ważnej, historycznej chwili mieliśmy już w piątek, uczestnicząc w ogólnopolskiej akcji odśpiewania hymnu o godz. 11:11.

O godz. 9.45 społeczność szkolna wraz z poczetem sztandarowym przeszła do kościoła, aby uczestniczyć w uroczystej Mszy Św. w intencji Ojczyzny. W oprawę liturgiczną włączyli się uczniowie oraz pani Dyrektor.

Następnie wszyscy licznie zgromadzeni w kościele przeszli pod Pomnik Wdzięczności, gdzie oddano hołd tym, którzy nie oszczędzili własnego zdrowia i życia dla dobra narodu. Modlitwę za nich poprowadził ks. prob. M. Danak. Potem p. A. Krężałek w krótkim przemówieniu przypomniał najważniejsze fakty sprzed 100 lat oraz podkreślił rolę Łęczan w walkach o niepodległość. Kolejno delegacje, także nasza szkolna, złożyły kwiaty i zapalone znicze pod pomnikiem i w rytmie pieśni patriotycznych przemaszerowaliśmy do budynku szkoły. Na tę szczególną okazję hala sportowa zamieniła się w salę widowiskową. Dodatkowo, z racji wystroju, pełniła też funkcję galerii. Dekorując ją panie K. i M. Majchrzak zadbały, by ściany zdobiły prace przygotowane przez uczniów w ramach klasowych projektów niepodległościowych.

Pani Dyrektor ciepło powitała zebranych i zaprosiła do obejrzenia części artystycznej przygotowanej przez młodzież szkolną. Jak każda tradycja, występ rozpoczął polonez, czyli taniec, który od XVIII w. inaugurował wszelkie najważniejsze uroczystości. "Chodzonego" wykonali uczniowie kl. Va, Vb i VI przygotowani przez p. M. Aszlar. Odświętnie ubrani, trzymający w dłoniach białe i czerwone róże, wyglądali bardzo dostojnie. Potem ich miejsce zajęli najmłodszy - wychowankowie "Wiatraczka". Przedszkolaki z właściwym sobie wdziękiem wyrecytowały patriotyczne wiersze i odśpiewały piosenki o tematyce ojczyznianej.

Następnie starsi uczniowie zaprezentowali montaż słowno-muzyczny, opracowany przez panie: B. Wierdak i U. Szpiech. Zostały w nim przywołane najważniejsze fakty historyczne i związane z nimi pieśni. W wykonaniu chóru pod kierunkiem p. A. Aszlar te utwory nadal wzruszają i budzą dumę z przynależności do narodu, który wiele musiał wycierpieć w drodze do wolności. Występ został przerwany tuż przed godz. 12:00,



aby - w odpowiedzi na apel prezydenta - właśnie o tej porze odśpiewać hymn narodowy w łączności ze zgromadzonymi w stolicy przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Potem program był kontynuowany, a uosabiająca udręczoną Ojczyznę uczennica mogła wreszcie zrzucić żałobny kir i radośnie przedefilować wraz z Wolnością, trzymając w dłoni biało-czerwoną flagę. Podsumowaniem występu były wymowne słowa poezji:

"Warto się czasem zasłuchać w wiatru granie, szum gałęzi, listopadów przemijanie.

Warto się czasem zasłuchać w grobowo ciszę, by mowę wieków usłyszeć. One mówią...

Kto tę ciszę raz usłyszał, wiele mówi mu ta cisza.

*Tam zapisane są przodków marzenia,
Wszystkie tęsknoty, bóle, cierpienia
I słowa trzy, które przez pokolenia szły
BÓG, HONOR, OJCZYŻNA".*

Wspólne świętowanie zakończyło wręczenie nagród laureatom konkursów na fotoreportaż, którzy podczas wakacji z dużym zaangażowaniem utrwalali miejsca warte odwiedzenia.

Komisja w składzie: p. Urszula Pachana-Szpiech, p. Katarzyna Majchrzak i p. Magdalena Majchrzak oceniła fotoreportaże złożone przez naszych uczniów.

Wyniki konkursu w kategorii "Moja Ojczyzna":

Wyróżnienie: Joanna Czaja (Vb), II miejsce: Mateusz Jaracz (Vb), I miejsce: Mikołaj Pabis (Va).

W kategorii "Wakacyjne spotkania z historią": III miejsce: Michał Jaracz (IV), II miejsce: Julian Głowa (Va), I miejsce: Marcin Dziedzic (VIII).

Rozstrzygnięcie konkursu "Mój ulubiony święty"

W październiku Samorząd Uczniowski ogłosił konkurs plastyczno-literacki "Bal Wszystkich Świętych - mój ulubiony święty". Celem konkursu było przybliżenie postaci świętych. Uczestnicy konkursu przygotowali plakaty przedstawiające wybranych świętych oraz informacje dotyczące ich działalności, wyjaśnienia dlaczego zostali świętymi. Główne nagrody trafiły do uczniów klasy IV: I miejsce: Kacper Pec, II miejsce: Michał Jaracz, III miejsce: Marcin Głód i Adrian Kopa.

Podziel się miłością

Szkolne Koło Caritas oraz Samorząd Uczniowski włączyły się w coroczną akcję Ośrodka Kultury w Dukli "Podziel się miłością". Celem akcji była zbiórka darów na rzecz potrzebujących z naszej gminy.

Mikołajkowy wyjazd

4 grudnia uczniowie z klas: IV, Va i Vb wyjechali pod opieką swoich pań Marty Pabis, Joanny Sieniawskiej oraz Urszuli Szpiech do kina Helios na film pt. "Grinch". Film dotyczył tematyki Świąt Bożego Narodzenia i uświadomił młodym widzom, że czas "gwiazdki" należy spędzać w gronie najbliższych.

Udział w ogólnopolskiej akcji: "Bądźmy poszukiwaczami autorytetu"

Nasza szkoła przystąpiła do ogólnopolskiego programu profilaktyczno-edukacyjnego "Bądźmy poszukiwaczami AUTORYTETU". W relacji z prawdziwym

autorytetem każdy człowiek realizuje swoje fundamentalne potrzeby bezpieczeństwa, akceptacji i miłości. W ramach kampanii zapraszamy do udziału wszystkich uczniów szkoły podstawowej, rodziców i nauczycieli. Podjęte przez wszystkich działania to pierwszy krok do wzmocnienia Autorytetu. Ewaluacja przeprowadzonych działań pokaże wyniki naszej pracy.

Koordinatorami na terenie szkoły są panie Marta Pabis i Magdalena Majchrzak.

Dzień Języków Obcych w "Szczepaniku"

Już po raz piąty uczniowie najstarszych klas wzięły udział w Dniu Języków Obcych w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1.

Celem tych spotkań jest nie tylko promocja szkoły, ale także motywowanie do nauki języków. Uczniowie poprzez zabawę i konkursy pogłębiali wiedzę i umiejętności językowe. Była też doskonała okazja na wyluchanie wrażeń studentów z Chin, Hiszpanii, Włoch i Turcji, którzy w ramach programu Erasmus studiują w Krośnie.

Wizyta Szkolnego Koła Wolontariatu w hospicjum

6 grudnia członkowie Szkolnego Koła Wolontariatu postanowili przygotować skromne upominki dla podopiecznych krośnieńskiego hospicjum. W piątek, 7 grudnia piętnastu wolontariuszy pod opieką pań D. Witowskiej i B. Skalskiej udało się do hospicjum. Podopieczni placówki byli mile zaskoczeni wizytą Świętego Mikołaja, w rolę którego wcielił się jeden z uczniów. Największą radością był wspólnie spędzony czas, rozmowy, śpiewanie i życzenia. Na koniec naszej wizyty w imieniu wszystkich uczniów, nauczycieli i rodziców przekazaliśmy życzenia świąteczne.

Konkurs świetlicowy "Jak wygląda święty Mikołaj?" rozstrzygnięty!

Na ogłoszony przez świetlicę szkolną konkurs "Jak wygląda święty Mikołaj?", odpowiedziało wielu uczniów. Jury miało duży problem z wyborem najlepszych. Komisja w składzie: pani Marta Pabis, pani Katarzyna Szczurek i pani Katarzyna Majchrzak przyznały nagrody w dwóch kategoriach, zgodnie z regulaminem:

Klasy 1-2: I miejsce - Wiktoria Nawrocka - kl.2, II miejsce - Lena Madej - kl.2, III miejsce - Daniel Hunger - kl.1, wyróżnienie: Sandra Musiał - kl.1, Martyna Świątek - kl.1, Mikołaj Wojdyła - kl.2

Klasy 4-6: I miejsce - Julia Bryś - kl.4, Rafał Głód - kl.6, II miejsce - Marcin Głód - kl.4, Szymon Głód - kl.4, III miejsce - Kacper Pec - kl.4, Amelia Strzelecka - kl.6, wyróżnienie: Michał Jaracz - kl.4, Adrian Kopa - kl.4, Julia Makoś - kl.4, Milena Szarek - kl.4, Mateusz Jaracz - kl.5b

Konkurs "Świąteczne ozdoby"

Przedszkolaki wraz ze swoimi rodzicami wzięły udział w świątecznym konkursie pt. "Świąteczne ozdoby". W konkursie wzięły udział prawie wszystkie dzieci, co bardzo cieszy. Komisja konkursowa przyznała: miejsce pierwsze dla Kingi, drugie dla Jakuba, a trzecie dla Huberta.

Pani Teresa Wierdak gratuluje wszystkim dzieciom i rodzicom i serdecznie dziękuje za tak liczny udział w konkursie.

Opr. Marta Pabis

tekst skrócony przez redakcję

